BIBLIOTEKA SEJMOWA

WARSZAWA
Biblioteka Krajowej Rady Narodowej
1 egz.

Cena 3 złote

GAZETA KUJAWSKA

Rok II | Włocławek poniedziałek 5 maja 1947 | 104 (403)

Czy rząd francuski ustąpi?

Zadecyduje o tym Rada Gabinetowa pod przewodnictwem Prezydenta Republiki

PARYŻ 4. 5. Dziś w godzinach rannych francuskie Zgromadzenie Narodowe odbyło swe posiedzenie. Na porządku dziennym był wniosek o wyrażeniu rządowi votum zaufania w sprawie polityki cen i pracy, prowadzonej przez gabinet premiera Ramadier.

Wczoraj wszystkie kluby parlamentarne odbyły swe posiedzenia, celem zajęcia stanowiska. Dziś na sali obrad wytworzyła się sytuacja bardzo napięta.

Przed głosowaniem zabrał głos premier Ramadier oświadczając, iż Francja znalazła się w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Przezwyciężenie tego kryzysu może być dokonane w atmosferze jedności narodowej i dyscypliny wewnętrznej. Rząd natomiast musi twardo dążyć do pełnej realizacji swej polityki, którą w danej sytuacji uważa za jedyną i słuszną. Niestety, tej jedności w rządzie nie ma, gdyż komuniści nie popierają dotychczasowej polityki płac robotniczych.

Dlatego też premier wysunął wniosek o wyrażenie rządowi votum zaufania.

Przystąpiono do głosowania. Większość opowiedziała się za rządem, komuniści natomiast głosowali przeciw. Premier Ramadier nie był jednak zadowolony z wyników głosowania. Oświadczył on dziennikarzom, iż musi podjąć decyzję: albo usunąć 5 ministrów komunistycznych z rządu i dokonać reorganizacji gabinetu, albo też podać się do dymisji.

Zadecyduje o tym Rada Gabinetowa, której przewodniczyć będzie prezydent Republiki Auriol. Do tej chwili nie ogłoszono żadnego oficjalnego komunikatu. We francuskich kołach politycznych uważa się, iż sytuacja polityczna Francji w dalszym ciągu jest poważna.

Praca nad realizacją zwycięstwa trwa nadal

Dzień zwycięstwa nad odwiecznym naszym wrogiem niemieckim — dzień 9 maja — przychylając się do uchwały Komisji Centralnej Związków Zawodowych zamiast manifestacjami i pochodami czcimy w tym roku wzmożoną pracą. W ten sposób dajemy do zrozumienia naszym przyjaciołom i... naszym przeciwnikom, że drogi nam jest zdobyty przez zwycięstwo pokój, który umacniamy własną pracą, jako najpewniejszą gwarancją bezpieczeństwa i naszej lepszej przyszłości.

Nie wystarczy odnieść zwycięstwo w sensie militarnym. Należy odnieść zwycięstwo również w sensie politycznym, to zn. należy zabezpieczyć tak owoce i wyniki zwycięstwa, aby nikt po nie nie mógł wyciągnąć w przyszłości rąk i aby mogły z nich korzystać bezpiecznie i w spokoju przyszłe pokolenia narodu. Zwycięstwo należy więc ugruntować. Dopiero wtedy stanie się ono zwycięstwem całkowitym/

Dwa lata, jakie dzielą nas już od pamiętnego dnia 9 maja 1945 roku, wykazały jaskrawo, że z chwilą gdy milkną armaty, rozpoczynają się dokoła owoców zwycięstwa spory i targi, od wyników których zależy rezultat odniesionego zwycięstwa. Największym, w sensie politycznym i historycznym, bezprzykładnym w dziejach, wynikiem naszego udziału w zwycięstwie nad hitlerowskimi Niemcami, było odzyskanie przez nasz naród prastarych ziem piastowskich nad Odrą i Nysą.

W ciągu tych dwóch lat w niektórych ośrodkach politycznych na Zachodzie starano się już zakwestionować nasze prawo do takiego właśnie udziału w owocach zwycięstwa. Pomniejszenie tego udziału — cały naród to dokładnie rozumie — byłoby przekreśleniem tych straszliwych ofiar, jakie ponieśliśmy przy zdobywaniu zwycięstwa nad Niemcami. Byłoby podważeniem jego skutków, ponieważ — jak słusznie sformułowali nasi kierownicy nawy państwowej — granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju. Wycieńczonemu bowiem 150-letnią niewolą, skutkami powstań, które wybuchały niemal w każdym pokoleniu, zdewastowanemu straszliwie przez dwie wojny powszechne i przez fatalną politykę gospodarczą i socjalną rządów międzywojennych narodowi naszemu potrzebny jest długotrwały pokój, który pozwoli na regenerację biologiczną, odzyskanie pełni sił gospodarczych i właściwego poziomu kulturalnego w warunkach nowego naszego ustroju społecznego. Pokój ten gwarantuje umocnienie odniesionego w 1945 roku zwycięstwa, umocnienie w kształcie granicznym, który został ustalony na konferencjach jałtańskiej i poczdamskiej.

Umocnić pokój, to znaczy przede wszystkim tak odbudować nasze Ziemie Zachodnie, aby stały się one zdecydowanym zaprzeczeniem tych sugestii i wątpliwości, jakie rozsnuwają niektóre ośrodki reakcyjne na Zachodzie, dla których rentowne kontakty z Niemcami ważniejsze są niż pokój świata i bezpieczeństwo narodów.

Umocnić pokój, to znaczy szybko odbudować potęgę gospodarczą narodu, uczynić z niego pełnowartościowy współczynnik gospodarki ogólno-światowej, ceniony przez przyjaciół, a budzący szacunek u wrogów. Odbudować pokój to znaczy odbudować nasze miasta i wsie, odbudować nasze porty i naszą siłę zbrojną, odbudować dobrobyt mas pracujących. Odbudować pokój, to znaczy ugruntować reformy socjalne nie tylko w kształtach prawa, ale również w sumieniach i w świadomości wszystkich obywateli, by stały się one nie tylko formalnymi przepisami, lecz by stały się one powszechnym obyczajem, powszechną treścią naszych myśli i uczuć, warunkujących właściwe postępowanie obywatela wobec obywatela i obywatela wobec państwa.

Tak realizację zwycięstwa przez utrwalenie pokoju rozumie polski ruch robotniczy i dlatego właśnie święci wraz z całym narodem dzień 9 maja — pracą, jako orężem najskuteczniej wywalczającym w naszych skomplikowanych czasach, pokój dla nas i dla przyszłych pokoleń.

Ubiegłe dwa lata przekonały nas, że istnieje wciąż niebezpieczeństwo niemieckiego rewanżu, że dążenie to spotyka się z poparciem kół reakcyjnych na świecie. Dlatego drugi owoc zwycięstwa — demokracja — w Polsce musi być utrwalana. A dziś znaczy to, że musimy tak pracować, aby instytucje demokratyczne działały coraz sprawniej w realizacji wielkich celów, jakie stawia przed nami nasza epoka. Ugruntowanie ładu wewnętrznego na każdym odcinku, a więc i w życiu gospodarczym narodu wymaga od nas wydajnej pracy, nieustannie wzmagającej produkcję, dzięki czemu zaspokoimy braki spowodowane skutkami wojny i damy społeczeństwu ten poziom egzystencji, który pozwoli mu na pełną regenerację sił fizycznych i duchowych. I dlatego również symbolizując tę zamierzenia pracą święcimy dzień zwycięstwa.

Bunt w amerykańskim więzieniu wojskowym

Jeden zabity — trzech rannych

NOWY JORK, 4. 5. (PAP). W amerykańskim więzieniu wojskowym w forcie Leavenworth (Kansas) trwa od piątku bunt około 800 więźniów. Spośród ogólnej liczby przebywających tam półtora tysiąca żołnierzy 250 więźniów poddało się, gdy komendant więzienia płk. Graham Parks zagroził użyciem gazów łzawiących. Jak słychać, wobec pozostałych buntowników groźbę tę wykonano, rzucając do cel setki granatów z gazami łzawiącymi.

Nie miało to jednak większego efektu, ponieważ więźniowie natychmiast porozbijali wszystkie okna i gaz rozproszył się.

Władze wojskowe zachowują milczenie na temat powodów tych rozruchów. Według jednej wersji bunt wybuchł na tle niezadowolenia z warunków więziennych. Słychać również, że bezpośrednim powodem buntu było zarządzenie komendanta, że biali i czarni więźniowie mają spożywać wspólnie posiłki. Niektórzy biali więźniowie odmówili wykonania tego rozkazu. Według dotychczasowych wiadomości jeden więzień został zabity, a 6 odniosło rany.

Pierwszeństwo pomocy należy się krajom zniszczonym

Sesja komitetu ekonomicznego ONZ dla spraw Europy

GENEWA, 4. 5 (PAP). Na dzisiejszej sesji komitetu ekonomicznego ONZ wygłosił przemówienie przedstawiciel Jugosławii Maltis, który podkreślił konieczność starań dla odbudowy w pierwszym rzędzie krajów, zniszczonych przez wojnę. Komitet ekonomiczny powinien uzgodnić swą działalność z akcją odbudowy, podjętą przez rozmaite rządy w Europie. Mówca podkreślił, że oblicze Europy ulega stałej zmianie w związku z rozwojem technicznym, gospodarczym i społecznym. Jugosławia — podał Maltis — w roku 1961 będzie miała dwukrotnie większy dochód narodowy, niż w roku 1939. Komitet ekonomiczny ONZ powinien zharmonizować swe plany z planami odbudowy i rozwoju, podjętymi przez kraje europejskie.

Przedstawiciel Francji min. Andre Philip podkreślił, że komitet ekonomiczny winien uwzględnić w swej działalności zagadnienia gospodarcze całej Europy. Pierwszeństwo w odbudowie winny mieć kraje, zniszczone przez Niemców. Przy odbudowie tych krajów należy wykorzystać również niemiecki potencjał gospodarczy.

Następnie członkowie komitetu przeszli do kolejnego punktu porządku dziennego, przewidującego wybór przewodniczącego. Wysunięto dwie kandydatury: ministra Andre Philipa (Francja) i ministra Jana Masaryka (Czechosłowacja). Wybory przewodniczącego odbędą się w poniedziałek.

Sprawa międzynarodowej armii

wchodzi pod obrady ONZ

NOWY JORK, 4. 5. — Jak mówią źródła dobrze poinformowane, utworzenie międzynarodowej armii ONZ jest zależne od uzgodnienia czterech ważnych punktów między wielkimi mocarstwami.

Te punkty sporne, według raportu komisji wojskowej ONZ, są następujące: 1) jaki ma być udział każdego z narodów, należących do ONZ, we wspólnej armii, 2) czy będzie ustalony termin, w jakim wojska ONZ winny wycofać się po zakończeniu działań wojennych przeciw ewentualnemu napastnikowi, 3) czy każdy kraj będzie miał obowiązek oddawać swoje bazy do rozporządzenia wojskom ONZ, 4) gdzie będą stacjonowane kontyngenty wojskowe poszczególnych państw, wchodzące w skład ONZ.

Co się tyczy punktu 1-go, Związek Radziecki utrzymuje, że każde z pięciu wielkich państw winno dostarczyć taką samą ilość wojska, jednostek lotniczych i okrętów wojennych, gdyż inaczej niektóre państwa miałyby przewagę, co sprzeciwiałoby się podstawowej zasadzie równości tych państw.

Co się tyczy terminu wycofania wojsk ONZ po zakończonych działaniach wojennych, Związek Radziecki proponował od 30 do 90 dni. Inne państwa były zdania, że sprawa ta powinna być rozstrzygnięta przez Radę Bezpieczeństwa.

Związek Radziecki proponował, aby kontyngenty poszczególnych narodów, wchodzące w skład armii międzynarodowej, osiedlone były w granicach własnego państwa, gdy tymczasem inne państwa chciałyby je umieścić na takich terenach, do których wszystkie państwa mają prawo dostępu.

Banda „Uskoka” zamordowała 7 ZWM-owców

WARSZAWA (PAP). Dnia 1 maja rb. o godzinie 20.30 w gminie Serniki pow. lubartowskiego powracającą z demonstracji pierwszomajowej grupę Ormowców, członków ZWM, ostrzelała z zasadzki banda „Uskoka“. Zabici zostali: Zarubski Zygmunt lat 23, Budka Paweł lat 20, Czubacki Zdzisław lat 19, Skrzypek Bolesław lat 27, Sitka Bolesław lat 22, Jesionek Mieczysław lat 16 i Duda Zygmunt. Organa bezpieczeństwa publicznego zorganizowały natychmiastowy pościg za zbrodniarzami.

Złoża uranu w Palestynie

JEROZOLIMA 4. 5. (PAP). W Jerozolimie rozeszły się pogłoski, jakoby geologowie brytyjscy wykryli w południowej Palestynie złoża uranu. Rząd palestyński zaprzeczył oficjalnie tym pogłoskom.

Włochy pragną przystąpić do ONZ

PARYŻ 4. 5. (PAP). Ambasador włoski w Paryżu Pietro Quarroni podał do wiadomości, że rząd włoski pragnie stać się członkiem ONZ i otrzymać powiernictwo nad swymi byłymi koloniami.

Zakończenie rozprawy denazifikacyjnej Schachta

BERLIN 4. 5. (PAP). W dniu wczorajszym nastąpiło zamknięcie rozprawy przeciwko Hjalmerowi Schachtowi, toczącej się od kilku tygodni przed trybunałem denazifikacyjnym w Stuttgardzie. Po przemówieniu obrońcy zabrał głos Schacht, który w ostatnim słowie usiłował przedstawić siebie jako czynnego antyhitlerowca. Wyrok zapadnie w piątek dnia 9 maja.

Marcel Deat chce ukryć się na Cyprze

PARYŻ, 4. 5 (PAP). Agencja France Presse donosi z Kairu, że władze Cypru otrzymały od znanego kolaboracjonisty francuskiego Marcel Deata podanie o prawo wjazdu na wyspę.

Odbudowa mostu w Mielcu

RZESZÓW, 4. 5. (PAP). Kilka tygodni temu na skutek wezbrania Wisłoki został poważnie uszkodzony jedyny most w Mielcu, przerywając komunikację kołową Mielca z Krakowem.

Po podjęciu natychmiastowej odbudowy prace ukończono przedterminowo i most oddano z powrotem do użytku.

Co nam pokazała zagranica
na Targach Poznańskich?

Pawilon zagraniczny na Targach Poznańskich cechuje wielka różnorodność zwiedzających. Stoiska czeskie czy szwedzkie skupiają stosunkowo dużo fachowców, podziwiających wystawione obrabiarki i narzędzia, lub kupców prywatnych, dopytujących się o ceny różnych świecidełek, natomiast część hali, zajęta przez ZSRR, wypełniona jest zawsze po brzegi również laikami, żądnymi poznania wystawionych bogactw. Związek Radziecki pokazuje w swym pawilonie — swą potęgę gospodarczą i uczy, do czego można dojść dzięki socjalistycznemu ustrojowi i planowej gospodarce, wykluczającej kryzysy.

Dział radziecki nie pomieścił się na przyznanym mu miejscu mimo maksymalnego wykorzystania — i w rezultacie część eksponatów ZSRR umieszczono na zewnątrz hali. Budzi on ogólny podziw zwiedzających wspaniale wyposażony, nowoczesny trolleybus, reprezentacyjna limuzyna „ZIS 110", mniejszy wóz produkcji fabryki „Gaz — m. 20", zwany „Pobieda" (zwycięstwo) i nowość radzieckiego przemysłu motoryzacyjnego — małolitrażowy „Moskwicz" o objętości 1,07 litra, również produkcji fabryki „Gaz", zajmującej dziś pierwsze miejsce nie tylko w radzieckim przemyśle motoryzacyjnym ale i w całej Europie. Zamyka ten dział nowoczesna ciężarówka „Gaz — 51".

Na zewnątrz pawilonu znalazły się także radzieckie maszyny: skręcarka do sztucznego jedwabiu na 48 wrzecion produkcji leningradzkiej, warsztat tkacki, tokarka rewolwerowa i szlifierka. Obok — kilka motocykli, wyrabianych w ZSRR masowo. Motocykl 750 cm z wózkiem, przedmiot zachwytów młodzieży, zwiedzającej Targi, ekonomiczny rower motorowy 98 cm³ i nieco większy motocykl „Moskwa" 123 cm. Uzupełnieniem tych eksponatów radzieckich jest kauczuk syntetyczny i wyrabiane z niego opony samochodowe.

Publiczność nasza, karmiona przez z górą 20 lat propagandą antyradziecką, zwiedza dziś pawilon ZSRR na Targach z nietajonym zainteresowaniem, krytycznie badając każdy eksponat. Palacze badają ze znawstwem doskonały tytoń i papierosy. Panie oblegają dział futer i wypytują o ceny lisów srebrnych i rudych, karakułów, wyder; jest nawet biały niedźwiedź i gotowe okrycia kretowe, prezentowane przez modelki. Podobnie wzdychają dzieci i młodzież koło bombonier z czekoladkami, pudełek z cukierkami, keksami. Tuż obok przeróżne wódki, jarzębiaki, nalewki i koniaki oraz wina gronowe. Dalej nowoczesne, choć skromne radioaparaty demonstrują czystość głosu. Taki 4-lampowy aparat na rynku radzieckim kosztuje zaledwie 900 rubli, większy — 1.200 rubli, co odpowiada średniemu miesięcznemu zarobkowi wykwalifikowanego robotnika. Duża grupa ludzi z zaciekawieniem ogląda wystawione pod szkłem różne gatunki ryb morskich: jest i potężna siewruga i białoryba i kawior wszelkich gatunków, wielkie śledzie astrachańskie mniejsze kaspijskie i kierczeńskie. Obok stoiska pracuje motore, utrzymujący stale temperaturę około 12 stopni poniżej zera, niezbędną dla mrożonych ryb.

Fachowcy oglądają różnorodne gatunki bawełny i lnu, dzięki którym pracuje normalnie nasz odbudowujący się przemysł włókienniczy. Laicy więcej uwagi poświęcają efektownie malowanym tkaninom radzieckim i wyrobom przemysłu artystycznego. Koło bogatego stoiska łożysk kulkowych — znowu więcej specjalistów.

Wychodząc z pawilonu radzieckiego, raz jeszcze rzucamy okiem na piękny szklany model kremlowskiej Wieży Spasskiej — z bijącym zegarem, który naśladuje głos słynnych kurantów kremlowskich.

Pokaźnych rozmiarów dział jugosłowiański uderza dyskretnym rozmieszczeniem eksponatów. Są tu próbki rudy żelaznej, pirytowej, boksytu i in. Silnie zaakcentowano atrakcje turystyczne pięknej Jugosławii, jej górzystego Wybrzeża Dalmatyńskiego i wysp na Adriatyku. Demonstrowane są też niektóre artykuły przemysłowe: wyroby skórzane, naczynia, powrozy, gąbki, szczotki, wina, papierosy, liczne wyroby przemysłu drzewnego świadczące o bogactwie leśnym kraju i wysokim poziomie przeróbki drewna. Zniszczona Jugosławia uruchomiła już produkcję sprzętu telegraficznego, kuchenek i pieców gazowych i innych precyzyjnych wyrobów.

Ośrodkiem zainteresowania w dziale czechosłowackim są wspaniałe obrabiarki, produkowane przez zakłady im. Gottwalda, Skoda i Zbrojovka. Dopiero w obliczu wysokiej jakości tych eksponatów — można w całej pełni zrozumieć, jak wielkie znaczenie dla naszej odbudowy będą miały czeskie dostawy inwestycyjne. O szczytnej tradycji przemysłu lotniczego Czechosłowacji świadczy kilka wystawionych motorów lotniczych. Wśród pozostałych eksponatów zwracają uwagę publiczności — wysokiej jakości tkaniny, bogaty dział galanterii, nowoczesne piece mieszkaniowe, zegary, radioaparaty, naczynia, narzędzia i lekarstwa.

Głównym efektem stoiska Francji są samochody marki „Renault". Widzimy tu potężne podwozie dużej ciężarówki, kryty wóz ciężarowy oraz dwa popularne wozy osobowe. Tradycyjnym zwyczajem stoisko francuskie zwraca uwagę zwiedzającego na ośrodki turystyczne kraju. Z produkcji przemysłowej wystawiono aluminium, barwniki, wyroby z dziedziny elektro-mechaniki, afrykańskie nawozy sztuczne, celulozowe szkło pancerne i in. W ciekawym dziale telekomunikacji — podziw budzą dalekopisy, aparaty telefoniczne i centralki. Specjalnie szeroko reprezentowany w stoisku francuskim jest dział wydawniczy. Tłumy kobiet gromadzą się przed stoiskiem, gdzie nabyć można paryskie żurnale mód.

Szwecja ograniczyła się w doborze eksponatów do wyrobów inwestycyjnych, w które będzie nas zaopatrywać. Obok obrabiarek zachwycających oko nie tylko specjalisty, ale i laika, obok tokarek i szlifierek „Asea" czy Lidköping wystawiono wszelkiego rodzaju narzędzia. Bogaty dział „wszystko do spawania" sąsiaduje z przyrządami pomiarowymi, indykatorami tolerancyjnymi. Dalej — stal nierdzewna i wiele innych cennych eksponatów.

Bułgaria dała wyraz dążeniu do nawiązania bliższych stosunków handlowych z Polską. Widzimy w jej stoisku wszystko, co ten niezbyt jeszcze uprzemysłowiony kraj może eksportować: znany ze swej jakości tytoń, papierosy, konserwy, rodzynki, wina gronowe, futerka itd. Nie zapomniano o jajach, choć należą one do głównych artykułów eksportu bułgarskiego, nie znajdą zapewne zbytu w Polsce, która sama już podjęła eksport jaj. Efektowne gobeliny i kilimy uzupełniają interesujące stoisko Bułgarii.

Ponadto w pawilonie zagranicznym wystawiają swe wyroby: Szwajcaria, Włochy, Meksyk, Holandia. W innym pawilonie znajduje się interesująca wędrowna wystawa Finlandii, zorganizowana z prywatnej inicjatywy.

Szwajcaria ograniczyła swój udział tylko do prospektów, dział włoski jest nie o wiele bogatszy. Holandia położyła główny nacisk na farby i narzędzia. Meksyk demonstruje próbki skór oraz wyroby z trawy specjalnego gatunku. Finlandia pokazała nie mały asortyment wyrobów przemysłu drzewnego i narzędzi.

Całość pawilonu zagranicznego dowodzi rosnącego zainteresowania zagranicy odbudowującą się gospodarką polską, która coraz silniej włącza się w obroty międzynarodowe.

Powieszenie 12 niemieckich zbrodniarzy

Herford 4. 5. (PAP). 8 skazanych na śmierć za okrucieństwa, popełnione w obozie koncentracyjnym w Ravensbrueck, powieszono w sobotę w więzieniu w Hamelin. Wśród powieszonych znajdowały się 3 kobiety. Czwarta kobieta, na której miano wykonać karę śmierci — Vera Salvequart, uzyskała w ostatniej chwili zawieszenie wyroku. Ponadto powieszono jeszcze 4 Niemców za zamordowanie 2 niezidentyfikowanych jeńców wojennych państw sprzymierzonych.

Groźba nowych strajków w Południowej Ameryce

LONDYN 4. 5. (PAP). Według doniesienia agencji Reutera z Bogoty, robotnicy kopalń naftowych w Kolumbii zagrozili strajkiem powszechnym, jeśli wysunięte przez nich żądania nie zostaną uwzględnione przez kierownictwo towarzystw naftowych. Strajk ma się rozpocząć 7 maja.

Dalsze wyroki śmierci w Grecji

PARYŻ 4. 5. (PAP). Agencja France Presse komunikuje z Aten o nowych wyrokach śmierci, wydanych przez greckie trybunały wojskowe na osoby oskarżone o werbowanie ludności do akcji powstańczej. W mieście Alexandropolis rozstrzelano 3 żołnierzy, w Salonikach zaś skazano na karę śmierci 8 osób, w tym 1 kobietę.

Wzrost produkcji papierosów umożliwił zniesienie kartek zaopatrzenia
Komisja Specjalna na straży cen

Zgodnie z zarządzeniem Dyrekcji PMT z dniem 1 maja br. zaopatrzenie kartkowe konsumentów w papierosy przestaje praktycznie istnieć aż do odwołania.

Stało się to możliwe dzięki dostatecznej produkcji Polskiego Monopolu Tytoniowego, który jest w stanie nasycić rynek wewnętrzny i zaspokoić potrzeby najbardziej wymagających palaczy, jeżeli weźmie się pod uwagę dużą ilość asortymentu papierosów.

Oczywiście, że ten swego rodzaju moment przełomowy w zaopatrywaniu ludności w wyroby tytoniowe napotyka na wstępie na szereg trudności, a w pierwszym rzędzie na usiłowanie spekulacji papierosami przez aspołeczne i szkodliwe elementy. Liczy się z tym bardzo poważnie Komisja Specjalna i jej delegatury na terenie całego kraju.

Dotychczasowa akcja kontrolnych komisji specjalnych, zmierzających do utrzymania urzędowych cen wyrobów tytoniowych miały do prowadzenia handlu wyrobami tytoniowymi stwierdzenie istnienia formalnych umów z Dyrekcją PMT i wykrywanie papierosów, pochodzących z nielegalnej produkcji (swojaków). Były to akcje dorywcze i w wynikach ich akcji były pozytywne. Najbliższy okres zaznaczy się wzmożoną kontrolą detalicznego handlu wyrobami tytoniowymi przez organa komisji specjalnej łącznie z brygadami ochrony skarbowej i czynnikiem społecznym na terenie całej Polski, przy czym komisja specjalna ostrzega zainteresowanych, że przekroczenia jakich dopuszczą się — czy to w sensie pobierania wyższych cen od obowiązujących za wyroby tytoniowe, pochodzących z nielegalnej produkcji — karane będą z całą surowością. Z drugiej strony komisja specjalna zdaje sobie sprawę, iż powodzenie tego rodzaju akcji uzależnione jest w dużej mierze od poparcia całego społeczeństwa i apeluje tą drogą do palaczy całej Polski, by we własnym dobrze zrozumiałym interesie żądali w punktach sprzedaży wyłącznie wyrobów PMT i płacili ceny nie wyższe od ustalonych. Tym słuszniejsze jest stanowisko komisji specjalnej w sprawie czystości wolnego rynku tytoniowego, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że zniesienie absorbujących dość duży aparat administracyjny reglamentacji wyrobów tytoniowych jest dużym osiągnięciem ekonomicznym i dalszym elementem stabilizacji gospodarki narodowej.

Święto Oświaty w Bydgoszczy

Tegoroczne Święto Oświaty" obchodzone było w całej Polsce pod hasłem „Odbudowa książki i bibliotek". We wszystkich miastach i miasteczkach, a nawet po wioskach województwa pomorskiego urządzano imprezy okolicznościowe, związane ze Świętem Oświaty, oraz zorganizowano wystawy książek i czasopism.

W Bydgoszczy przygotowano również bogaty program obchodu Święta Oświaty. W godzinach przedpołudniowych nastąpiło otwarcie wystawy „Czytelnika" w gmachu OM TUR przy ul. Grodzkiej 16.

ZWIEDZAMY WYSTAWĘ

Na stołach i półkach ułożone są najnowsze wydawnictwa współczesnych poetów, pisarzy i publicystów. Widzimy tu zbiory poezji Juliana Tuwima i Jarosława Iwaszkiewicza. Obok znajdują się „Dokumenty pruskie" E. Osmańczyka, „Niebo w płomieniach" J. Parandowskiego, „Trzynaście opowieści" K. Pruszyńskiego, „Z kraju milczenia" W. Żukrowskiego, „Kordian i Cham" L. Kruczkowskiego, „Święta kula" J. Putramenta, „Noc Huberta" J. Zawiejskiego, „Skrzydła u ramion" W. Wasilewskiej i wiele innych.

Idziemy dalej.

Na stołach dookoła sali ułożone są niemal wszystkie czasopisma i dzienniki, wydawane przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik".

Czasopisma: — naukowe, popularno-naukowe, humorystyczne, gospodarcze, literackie oraz czasopisma i tygodniki dla dzieci. Wśród nich spostrzegamy tygodniki „Odrodzenie" i „Odrę" oraz miesięcznik literacki „Twórczość". Piękną szatą zewnętrzną pociągają czasopisma dziecięce, a zwłaszcza tygodniki „Przekrój" oraz „Moda i życie".

Zarówno przy wydawnictwach naukowych, jak i popularno-naukowych znajdują się katalogi, z których można dowiedzieć się ceny poszczególnych książek. Na ogół książki są dosyć drogie.

Opuszczamy wystawę „Czytelnika" i udajemy się na drugą wystawę do Biblioteki Miejskiej.

„Podawać młodzieży szczęśliwą przynętę, starcom — źródło przyjemności życia, tym, co kochają pracę — odpoczynek, uczniom — obfite zbiory wiadomości" — czytamy sentencję wypisaną tuż przy wejściu.

Wystawa w Bibliotece Miejskiej podzielona jest na szereg działów, w których umieszczone są wybrane dzieła z danej dziedziny wiedzy. Mamy działy literatury, historii i kultury, pedagogiki oraz działy, zatytułowane „Rysunki i praca ręczna", Technika i organizacja pracy, Poznaj swój kraj, Zdobywaj przyrodę, Wychowanie fizyczne, Tańce — muzyka — teatr.

Przechodzimy do następnej sali.

Tu umieszczone są wykresy, które ilustrują rozwój i bogactwo Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy.

W następnej sali oglądamy rzadkie rękopisy dzieł wielkich pisarzy jak: Kraszewskiego „Pod Diable Weneckie", Sienkiewicza „Toast" i „U źródła" Weyssenhoffa „Gromada", oraz rękopisy dzieł Rodziewiczówny, Zapolskiej i Makuszyńskiego.

Zapytuję o rękopis „Roty" Konopnickiej. Rękopisu tego nie ma na wystawie odpowiada uprzejmie jedna z pracowniczek Biblioteki Miejskiej. Przychodzimy do następnego działu. Znajdują się tu autografy wielkich poetów polskich Mickiewicza i Krasińskiego. Obok w oszklonej gablotce umieszczone są rękopisy muzyków. Widzimy tu walce F-mol Chopina.

Przechodzimy do działu sfragistyki, — nauki o starych pieczęciach i medalach. W dziale tym umieszczone są dokumenty z pieczęciami z czasów Księstwa Warszawskiego, oraz dokumenty dotyczące historii miasta i okolic Bydgoszczy.

Opuszczając sale wystawowe Biblioteki Miejskiej, na krótko jeszcze zaglądamy do Biblioteki Bernardyńskiej, gdzie umieszczone są stare dzieła, które przetrwały zmienne koleje losu. Dziwna tu panuje atmosfera. Odnosi się wrażenie jak gdyby człowiek znalazł się nagle w innym świecie. Stare półki i szczerniałe księgi, kolorowe szyby w małych okienkach, a wreszcie wizerunek bernardyna siedzącego przy pulpicie i piszącego książkę stwarzają ów dziwny nastrój.

Biblioteka Miejska w Bydgoszczy jedna z najbogatszych i najlepiej zachowanych bibliotek w Polsce, posiadająca dzieła, rękopisy i autografy najznakomitszych poetów i pisarzy polskich, — jest naprawdę godna zwiedzenia. Toteż w dniu „Święta Oświaty" przez ciche sale biblioteki przewijała się młodzież szkolna i akademicka pragnąca oglądnąć skarby naszej biblioteki.

W godzinach wieczornych w sali Pomorskiego Domu Sztuki z okazji ogólnopolskiego „Święta Oświaty" klub literacko-artystyczny w Bydgoszczy urządził popularny wieczór literatury polskiej ostatniego pięćdziesięciolecia. Wieczór ten połączony był z konkursem znajomości dzieł pisarzy polskich wspomnianego okresu.

Artyści Teatru Polskiego i Polskiego Radia odczytali fragmenty powieści nowel i utworów poetyckich piętnastu najznakomitszych pisarzy. Konkurs polegał na odgadnięciu nazwisk autorów i tytułów dzieł.

Wyniki konkursu podamy w jutrzejszym numerze.

Mik

Wykorzystanie energii atomowej
przez flotę wojenną

LONDYN. 4. 5 (PAP). Admiralicja brytyjska opublikowała oficjalny komunikat, w którym zajmuje się m. in. sprawą budowy okrętów wojennych, poruszanych energią atomową. — Czyniąc przegląd prac, dokonanych w dziedzinie rozwoju floty, komunikat stwierdza, że uzyskane doświadczenia z prób z bombą atomową na Bikini, mogą doprowadzić do znacznych zmian w budowie i zużytkowaniu okrętów. Poruszane energią atomową okręty zapewniłyby poważne oszczędności w opale, mogłyby bez porównania dłużej znajdować się na pełnym morzu, a przybijanie ich do portu ograniczone byłoby do szczególnych wypadków. Zmiana ta miałaby doniosłe znaczenie, ponieważ trafienie okrętów na morzu jest trudniejsze, niż w portach. Komunikat dodaje, że zastosowanie pocisków rakietowych przez flotę wojenną może wywołać rewolucję w sposobach walk na morzu. Na przeprowadzenie doświadczeń nad wykorzystaniem energii atomowej przez flotę wojenną admiralicja preliminowała 6 milionów funtów szterlingów.

Z WYBRZEŻA

WŁADYSŁAWOWO. 4. 5. (PAP). W kwietniu w porcie Władysławowo stało 25 kutrów polskich. Od dnia 18 kwietnia zaczęły wchodzić do portu kutry duńskie i szwedzkie, udające się na połowy łososia. W końcu kwietnia stały już w porcie 94 kutry duńskie, 2 szkunery duńskie żaglowo-motorowe oraz 66 kutrów szwedzkich. Jednostki te ładowały plon połowu łososia do krajów skandynawskich.

Zespoły artystyczne Związków Zawodowych zdały egzamin

W piątek dnia 2 bm. w państwowym Teatrze Polskim w Warszawie odbył się finał I-go Ogólnokrajowego Konkursu Artystycznych Zespołów Świetlicowych Związków Zawodowych.

W ciągu całego tygodnia na kilku scenach stolicy odbywały się popisy zespołów artystycznych związków zawodowych, które szczęśliwie przeszły uprzednio przez eliminacje wojewódzkie i powiatowe. Na ogólną ilość tysiąca zespołów, które przystąpiły do tego konkursu, do Warszawy przybyło 80 najlepszych. Zespoły te popisywały się przed publicznością inscenizacjami zbiorowymi recytacjami zespołowymi i jednostkowymi, śpiewami chóralnymi tańcami oraz dorobkiem aktorskim, przedstawiając jednoaktówki wybrane zarówno z klasycznego repertuaru jak i spośród utworów współczesnych.

Jeden z przedstawicieli Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce otwierając konkurs w Warszawie oświadczył, że praca artystyczna Związków Zawodowych stanowi jakgdyby „szkołę powszechną sztuki". To niezwykle trafne określenie tego zadania, jakim jest umasowienie sztuki wśród najszerszych rzesz społeczeństwa, uzupełnić należy stwierdzeniem, że już dziś po pierwszym konkursie można śmiało oświadczyć, że ta „szkoła powszechna" stoi na bardzo wysokim poziomie.

Związki zawodowe przystąpiły do pracy na odcinku kulturalnym w szerokim zakresie zaraz po odzyskaniu niepodległości.

Musiały przy tym pokonywać wielorakie trudności, wśród których największe — to brak odpowiednich kadr instruktorskich oraz dotkliwy brak repertuaru. Przecież nawet teatry zawodowe w Polsce skarżą sie na brak reżyserów i na brak repertuaru, który by odtwarzał te tendencje społeczne i artystyczne w jakie jest brzmienną nasza rzeczywistość. Tym większe trudności piętrzyły się przed związkami zawodowymi. To też wyniki konkursu są tym cenniejsze że świadczą jednocześnie o tym iż związki zawodowe znalazły właściwe metody kształcenia swoich członków na przodowników życia kulturalnego mas pracowniczych i że znalazły metody szybkiego montowania kadr instruktorskich na odpowiednim poziomie.

Co bowiem przyniósł konkurs w ostatecznym wyniku?.

Oto zamiast liczych amatorskich popisów, zmierzających fałszywymi drogami do produkowania prowincjonalnych gwiazd i gwiazdorów, zobaczyliśmy rzetelną pracę nad wytworzeniem szczerego wyrazu artystycznego dla tych zwyczajów, wśród których wzrastaje poszczególne ośrodki dla tych przeżyć, jakie formują ich świadomość społeczną, dla tych uczuć i ideałów, jakie wypełniają ich serca Za szczególnie cenne uznać należy dążenie ogromnej większości zespołów do regeneracji obyczaju ludowego. W ten sposób zespoły związków zawodowych nie tylko przezwyciężyły trudności repertuarowe odnajdując w zapoznanej twórczości ludowej wspaniały materiał inscenizacyjny lecz nadto dają początek odrodzeniu sztuki ludowej w jej niesfałszowanych formach.

Przed wojną ludność w sztuce była w Polsce zjawiskiem marginesowym. Sztuka mieszczańsko-burżuazyjna uznawała ludowość za atrakcję służącą wyłącznie dla połechtania zblazowanych gustów. Obyczaj ludowy znikał nie znajdując swojego przejawu w sztuce.

Związki Zawodowe poszły po słusznej drodze czerpania materiału repertuarowego właśnie ze sztuki ludowej. Popisy zespołów w czasie festivalu były do pewnego stopnia historią obyczaju ludowego w Polsce. Praca reżyserska i inscenizacyjna wykazały tyle pomysłowości i orginalnego ujmowania tematyki widowiskowej, że całkowicie usprawiedliwiła myśl, dla jakiej KCZZ podjęło swego czasu pracę na odcinku upowszechniania kultury, myśl, że na tej drodze związki zawodowe przyczynią się do wykrycia wielu samorodnych talentów twórczych, wzbogacając w ten sposób szeregi pracowników kulturalnych i artystycznych.

Konkurs wzbudził żywe i powszechne zainteresowanie, co również świadczy o tym, że szerokie warstwy społeczeństwa przywiązują coraz większe znaczenie, do tych dóbr, jakie daje sztuka .Podkreślić przy tym należy charakterystyczne reakcje publiczności na poszczególne fragmenty produkcji artystycznej. Specjalnie gorąco oklaskiwane były produkcje taneczne w strojach regionalnych oraz inscenizacje obyczaju regionalnego jak np. — „Prządki góralskie", „Wesele spod Jarocina", „Sobótki śląskie" i t. d. Natomiast produkcje o charakterze czysto aktorskim przyjmowane były z większą rezerwą. Świadczy to o tym, że społeczeństwo nie żąda od zespołów związkowych naśladownictwa teatru zawodowego, lecz pragnie widzieć w ich pracy źródło innego rodzaju wzruszeń artystycznych, pragnie widzieć w artystycznych zespołach związków zawodowych współpracę nowej treści kulturalnej, szukającej własnych dróg rozwojowych.

Powiązanie prac zespołowych z twórczością ludową dało więc najlepsze wyniki zarówno co do wyrazu artystycznego, jak i co do zainteresowania społeczeństwa. Jest to wskazówka realna po jakiej drodze w swej pracy kulturalnej powinny kroczyć związki zawodowe, przed którymi otwiera się wdzięczne pole popisu przy odbudowie sztuki ludowej i jej upowszechnienia.

Poza konkursem występował zespół dziecięcy z Moszczenicy. Zespół ten pokazał malownicze widowisko śpiewaczo-taneczne p. t. „Z pieśnią przez kraj". Zarówno poziom popisów jak i jego montaż wzbudziły najgłębsze uznanie dla pracy kierownictwa. Popisy tego zespołu są żywym dowodem, że w Polsce Ludowej dziecko robotnicze od lat najmłodszych znajduje tę opiekę, która nie tylko zaspakaja jego potrzeby rozwojowe, ale która troszczy się o wydobycie z niego uzdolnień specjalnych i ich właściwy rozwój. (l.)

Odkrycie śladów osady wczesno-historycznej pod Olsztynem

Na polach majątku państwowego Robertowo w czasie orki odkryto szczątki osady wczesno-historycznej. Odkrywcą jest dzierżawca tego majątku ob. Jerzy Ursyn Niemcewicz. W sąsiedztwie Robertowa znajduje się nadto inne znalezisko, będące prawdopodobnie szczątkami średniowiecznego grodu polskiego z 14. wieku zniszczonego w czasie napadu Litwinów.

Powiadomienie o odkryciu Państwowe Muzeum Archeologiczne wydelegowało na miejsce znanego badacza archeologa, znawcę terenów pomorskich mag. Jerzego Antonowicza.

O żywszy udział nauczycielstwa w życiu społecznym

Trzydniowe obrady Zarządu Głównego Z. N. P.

W tych dniach odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Ponieważ w roku bieżącym przypada okres zebrań i zjazdów sprawozdawczych i programowych Ognisk, Oddziałów i Okręgów Z. N. P. przeto na czoło spraw, którymi zajął się Zarząd Główny wysunęły się zagadnienia natury ideologicznej i programowej.

Referat prezesa Zarządu Głównego Z. N. P. Kazimierza Maja p. t. „Tło historyczne i społeczne ruchu nauczycielskiego w Polsce" miał na celu wskazanie rodowodu społecznego ZNP.

Drugi referat p. t. „Podstawowe założenia ideologiczne Z. N. P." wygłoszony przez Czesława Wycecha, zawierał sformułowanie określające stosunek nauczycielstwa polskiego do przebudowy ustroju ekonomicznego, kulturalnego i politycznego Polski, jako państwa ludowego.

W trzecim referacie Eustachy Koroczko przedstawił rolę Z. N. P. w Polsce współczesnej.

W referacie p. t. „Ruch zawodowy a Z. N. P." Stanisław Kwiatkowski przedstawił główne etapy współpracy Zw. Zawodowych zarówno pracowników umysłowych jak i fizycznych w Polsce.

Sprawa sytuacji prawnej i materialnej nauczycielstwa i stosunku Zarządu Głównego Z. N. P. do tych zagadnień omówiona została w referacie Władysława Ferenca.

Zarząd Główny stanął na stanowisku rewizji dotychczasowej pragmatyki nauczycielskiej i jej gruntownej reformy w duchu demokratycznym.

Wojciech Pokora omówił najważniejsze problemy wewnętrzno-organizacyjne.

W dyskusji na tematy ogólne wszyscy zgodnie oświadczyli, że zachodnia granica Polski na Odrze i Nysie jest niewzruszalna i nauczycielstwo wraz z całym narodem będzie zawsze jej bronić. W tym duchu nauczycielstwo związkowe oddziaływać będzie wychowawczo na dzieci, młodzież i dorosłych.

Wszyscy przemawiający wyrażali zgodną z referentami opinię w sprawie konieczności uczestniczenia nauczycielstwa w ogólnym ruchu społecznym, chłopskim i robotniczym. Podnoszono również konieczność współdziałania Z. N. P. i jego członków w pracach oświatowych i kulturalnych, prowadzonych przez poszczególne Zw. Zawodowe.

W kuźni doskonałości technicznej

100 inżynierów pracuje nad wynalazkiem

Kuźnią postępu technicznego jest wielki szary dom przy nieznanej najbardziej rdzennemu warszawiakowi ulicy — Duchnickiej. Kiedyś stało tam więcej domów, dziś naokoło jest pustkowie. Dom ten — to Centralny Zakład Techniczno-Badawczy, który powstał, aby prowadzić prace naukowe dla celów naszego przemysłu. W skład Centralnego Instytutu wchodzą instytuty techniczne lotnictwa, uzbrojenia i metaloznawczo-chemiczny.

Centralnemu Instytutowi udało się już skupić znaczną ilość fachowców i zebrać poważną ilość literatury naukowej oraz niezbędnych materiałów technicznych. Już w tej chwili wszystkie instytuty dokonywują prac badawczych dla Ministerstwa Przemysłu i wielu innych instytucji.

Intensywna praca wre w Instytucie Lotnictwa, gdzie najlepsi polscy fachowcy pracują nad podniesieniem techniki produkcji lotniczej. Celem tych prac jest stworzenie modelu polskiego samolotu, najnowocześniejszego i nieustępującego najlepszym zagranicznym wzorom.

Głównym zadaniem Instytutu — mówi dyrektor ob. Wacław Stetkiewicz — jest odrobić wszystkie zaległości w naszych wiadomościach, powstałe wskutek przerwy w pracy w okresie okupacji i podnieść technikę i produkcję przemysłową do poziomu światowego. Jednym ze sposobów zrealizowania tych zamierzeń jest prawo wglądu Instytutu w prace, prowadzone przez istniejące we wszystkich większych fabrykach komórki pracy badawczej. Wszystkie prawie instytucje zwracają się do Instytutu o zaopiniowanie pewnych interesujących zagadnień technicznych. W Centralnym Instytucie 100 inżynierów i techników zajmuje się pracą teoretyczno-badawczą.

Miasto którego sercem jest port

Szczecin ma już przeszło 120 tys. polaków

Szczecin jest wielkim i pięknym miastem portowym, napróżno jednak niezbyt dobrze orjentujący się w geografii przybysz szuka na horyzoncie szarozielonej linii wody Szczecin jest portem potężnym lecz portem rzecznym. Z góry z zielonych gęsto ocienionych drzewami Wałów Chrobrego daleko jak okiem sięgnąć nad leniwie płynącą Odrą rozciąga się las wysokich konstrukcji dźwigów i ogromne magazyny. Po wodzie płyną jakieś barki i berlinki a przejeżdżający statek dymem zasnuwa drugi brzeg.

W SERCU MIASTA

Port nad Odrą jest jakby sercem i motorem całego życia w mieście. Wszystkie sprawy zazębiają się o jego sprawne funkcjonowanie i gdy port jest martwy, zamiera też miasto. Szczecin nie posiadając właściwego zaplecza zeszedłby niechybnie szybko do roli drugorzędnego miasta i taka czekałaby go przyszłość gdyby nie znalazł się w granicach państwa polskiego. To też swą separacją odczuł bardzo boleśnie i od 1918 roku został zahamowany w swym rozwoju, gdy dorzeczem bogatego kraju nad Wartą przestały płynąć transporty z których żył w dużej mierze. Zaczęło więc miasto, ratując swą gospodarkę przekształcać się na wielką miejscowość letniskową, rozbudowano dzielnice willowe, lecz port ciągle czekał czasów gdy będzie mógł spełniać swą właściwą rolę. Doczekał się jej wreszcie w jakże jednak opłakanym stanie. Silne naloty alianckie w gruzy obróciły znaczną część nietylko portu lecz także stare miasto i dzielnice portowe. 60 proc. budynków i urządzeń portowych zostało zniszczonych.

Trudne i ciężkie zadania stanęły przed władzami polskimi, które w dniu 5 lipca 1945 r. przejęły miasto. Brak światła, gazu i wody, port nieczynny, a wokół ruiny i gruzy. Nie przestraszyły jednak te warunki nikogo, zakasano rękawy i chwycono za kilofy i łopaty. — Dziś po dwu latach miasto tętni życiem, żyje także port, a dzień 25 kwietnia radosnym gwizdem syren oznajmił, że przybyły pierwsze statki. Wczesnym rankiem gdy jeszcze nad rzeką leżała gęsta mgła wypłynął naładowany polskim węglem „Inggerd" a dalsze sześć statków szwedzkich ładują węgiel przy nadbrzeżu „Huk". Ponieważ żegluga po Bałtyku odbywa się już w dobrych warunkach oczekuje się dalszych statków które oprócz węgla zabiorą z magazynów tranzyt czeski. Towary czeskie przybywające do Szczecina to przeważnie wyroby przemysłu hutniczego i zebrało się ich już około 2 tys. ton. W oczekiwaniu na dalsze przesyłki tranzytowe Biuro Odbudowy Portu przeprowadza remonty licznych, mocno uszkodzonych magazynów i przystosowuje nowe nadbrzeża do przeładunku, naprawiając stare i sprowadzając nowe dźwigi.

Specjalne zainteresowanie zgromadzonych nad rzeką ludzi wzbudza ekipa nurków, która wydobywa z dna rzeki prawdziwe skarby Ostatnio przy pomocy dźwigu pontonowego wydobyto piękny jacht morski, który po wyremontowaniu będzie oddany do użytku organizacji żeglarskiej. Zatopione wraki okrętów i statków utrudniają bardzo żeglugę po Odrze a zawalony most cłowy uniemożliwia w dużej mierze żeglugę na wschodniej Odrze Mimo że koszt jego usunięcia jest bardzo wielki i wynosi około 17 milionów zł. prace i to niebyle jakie są już rozpoczęte, zawaliło się bowiem w wodę przeszło 2 tys. ton gruzu i tysiąc ton żelaza.

Port więc szumi życiem i wre w nim gorączkowa praca, a miasto..

NIE PYTAJ O DROGĘ

Poza wypaloną i poważnie zniszczoną starą dzielnicą, miasto jest piękne, błyszczące świeżą zielenią, czystością i wczesnymi wiosennymi kwiatami, których nikt nie sprzedaje, bo wszędzie jest ich pełno. Któżby zresztą z mieszkańców Szczecina kupował kwiaty? Są w każdym ogrodzie, na skwerach i przed każdym domem. Każdy tu jest ogrodnikiem i pracę swą wykonuje z zamiłowaniem. Prześliczna dzielnica Pogodno nie ma sobie równej chyba w całej Polsce. Pogodno to wielki bukiet zieleni, małe schludne i miło wyglądające domki, równe rzędy drzew i klomby, grządki i alejki.

Szczecin jest bardzo rozległy i szybko biegnące tramwaje wielkie przebywają trasy. — Biada gdy ktoś chce odnaleźć jakąś maleńką uliczkę na przedmieściu. Choć wszystkie mają nowe wyraźne i duże tablice to nie łatwo trafić. Ulice Bolesława Chrobrego, Krzywoustego i Śmiałego, są blisko siebie ale nie wiadomo jak do nich dojść, z którego placu. Gwiaździście zbiegają się ze sobą aleje i ulice tonące w zieleni skwerów, parków i placów.

Zapytany o drogę mieszkaniec Szczecina, grzecznie i z reguły uprzejmie odpowie, że nie jest tu dawno i nie wie. Ale chyba gdzieś na trasie 7-ki czy 2-ki dalej wskaże konduktor. Potym często okazuje się, że to tuż za rogiem lub co najwyżej jeden przystanek.

LUDNOŚĆ SZCZECINA

Pachnące wiosenne niedziele i wolne wieczory, spędza ludność od przeszło roku. Na Wałach Chrobrego, po starym mieście i Pogodnie wolniutko spacerują i patrzą, patrzą. A jest tu co oglądać, bo Szczecin to miasto stare i na każdym kroku spotyka się zabytki. Niestety wiele z nich uległo zniszczeniu, runęła wspaniała wieża kościoła św. Jakuba, zburzony został stary zamek Piastów szczecińskich.

A jednak na każdym kroku wyrasta prawda historyczna, której Niemcy mimo usilnych starań nie potrafili sfałszować — polskość miasta.

Przetrwało też w Szczecinie wielu Polaków, w latach międzywojennych Polonia tutejsza liczyła około 6.000 ludzi i mimo że prześladowania z każdym rokiem przybierały na sile, Polacy zorganizowani w swym Związku mieli własną szkołę i własne nabożeństwa. — Wielu zginęło w obozach, wielu Niemcy rozstrzelali, lecz są i tacy, którzy doczekawszy się upragnionej chwili wyzwolenia stanęli w pierwszym szeregu budowniczych wolnego, polskiego Szczecina.

Szczecin ma dziś 120 tysięcy ludności polskiej i w każdym miesiącu Zarząd Miejski listę tę uzupełnia nowymi przybyszami, a jest ich wielu, bo życie w wielkim porcie, jest żywe i ciekawe — pracy dla wszystkich wystarczy. Z każdym dniem rojniejsze i żywszym pulsem tętniące są ulice miasta, które po długotrwałym oderwaniu od Polski znów ma piękne perspektywy rozwoju.

W kraju dzikich zwierząt i Buszmenów

Afryka Południowa — dominium angielskie — do którego udała się niedawno w podróż rodzina królewska, przyciąga turystów dwiema atrakcjami, które nigdy nie zawodzą: wspaniałym klimatem i bogactwem dzikich zwierząt. Jeśli chodzi o możność obserwowania ich życia, Południowa Afryka jest terenem bezkonkurencyjnym.

ATMOSFERA DZIKOŚCI

Z chwilą wylądowania w Cape Town odczuwa się szczególną atmosferę niezwykłości i przygody. Tylko bowiem w Cape Town i w Johannisburgu władza ludzka jest pełna, poza tym człowiek w Afryce Południowej czuje się tak, jak gdyby spacerował jedną nogą po dobrze uprawionym, bezpiecznym ogrodzie, drugą zaś krążył po niebezpiecznej, nieokiełznanej dżungli.

Cape Town otoczone jest grzbietami wyniosłych gór Table Mountains, których dwa najwyższe szczyty Diabli Wierch i Lwia Głowa strzelają w niebo nagimi skalistymi iglicami. Po zboczach tych gór, u podnóży których leży miasto i port, hasają stada pawianów, antylop, dzikich kotów, jeżozwierzy i owych dziwnych kuzynów słoni — zwanych „dassy". Dokoła gór szybują orły i sępy, zapuszczające się niekiedy nad domy miasta. W jamach skalnych mieszkają jadowite węże i olbrzymie kobry, które w wędrówach swych podpełzają nierzadko aż do skwerów i ogrodów na przedmieściach miasta.

Biały Ekspress, który wiózł w głąb kraju angielską rodzinę królewską, przejeżdżał poprzez obszerną nizinę Karroo, obramowaną górami, które stanowią siedzibę najrozmaitszych rodzajów dzikich zwierząt. Największe utrapienie miejscowej ludności stanowią lamparty, które nocą urządzają sobie wyprawy do pobliskich folwarków, trzebią bydło i drób. Farmerzy bronią się jak mogą, urządzając częste polowania, podczas których owocem są dziesiątki pięknych, cętkowanych szkodników.

Pustynia, skalista równina Karroe, jest siedziba najcenniejszych i największych ptaków — strusi — spacerujących spokojnie po brunatnych, smutnych ugorach.

DZIWNY PARK

Najdziwniejszym na świecie parkiem jest rezerwat dzikich zwierząt, zwany Narodowym Parkiem Krugera; człowiek staje tu niemal oko w oko z lwami, słoniami, nosorożcami, hipopotamami, olbrzymimi kozłami i innymi zwierzętami, znanymi nam najwyżej z ogrodu zoologicznego. W rezerwacie tym Afryka jest „autentyczna", nietknięta i niezmieniona w niczym ludzką ręką. Park rozciąga się na przestrzeni równej niemal jednej szóstej terenu Anglii. W rzadkich lasach iglastych i na nadrzecznych łąkach żyją stada żyraf, lecz nieobznajomionemu z tamtejszymi warunkami trudno je rozpoznać, są bowiem równie płochliwe jak antylopy i uciekają na widok zbliżającego się człowieka.

Przez teren parku przepływa rzeka Zambezi, spadająca w malowniczych, huczących wodospadach imienia królowej Wiktorii w przepaść głębokości około 500 stóp. W rzece tej mieszkają największe na świecie krokodyle oraz hipopotamy, a na skrajach nadbrzeżnych lasów t. zw. „gadające małpy" oraz kameleony i cała rzesza bajecznie barwnych ptaków, owadów i motyli.

Turystów, udających się przez Dolinę Tysiąca Wzgórz do miasta Durban, zaczepiają po drodze małpy, żebrzące natarczywie i domagające się pożywienia. Małpy te grasują swobodnie po mieście i nie wahają się wchodzić na tarasy cukierni i zbliżać się do gości, spożywających ciastka. Za Durban rozciąga się urodzajna dolina Natalu, tereny plantacji trzciny cukrowej i... węży-pytonów, których długość dochodzi nieraz do 25 stóp.

Nieco dalej, w mniej znanym rezerwacie w krainie Zulusów, mieszka król wszystkich zwierząt afrykańskich, olbrzymi nosorożec, zwany „Walcująca Matylda" z powodu swego ciężkiego, chwiejnego kroku, jakim zbliża się do przyglądających mu się intruzów. „Walcująca Matylda" ma podobno już 70 lat i jest protoplastą całej masy innych nosorożców buszujących po lasach afrykańskich. Wojownicza bestia straciła podczas pewnej walki — podobno na tle zawiści miłosnej — jeden ze swych olbrzymich rogów, a fama głosi, że zabiła więcej białych i tubylców, niż jakikolwiek inny nosorożec afrykański.

BUSZMENI

Buszmeni zamieszkiwali już Południową Afrykę 300 lat temu, gdy na ziemi tej stanęła po raz pierwszy stopa białego człowieka. — Ze wszystkich ras ludzkich Buszmeni są prawdopodobnie najbardziej zbliżeni do człowieka z epoki kamiennej. Mają przeważnie ok. 1 metra wysokości, skóra ich jest dziwnie pomarszczona, posiadają niezwykły talent tropienia śladów przy pomocy węchu, a wytrzymałość ich na warunki życia pustynnego jest wręcz nieprawdopodobna. Są oni zupełnie dzicy i nie dopuszczają do siebie białych ludzi. Misjonarze chrześcijańscy, podróżujący po Afryce, nawiązywali kontakt ze wszystkimi innymi czarnymi szczepami, wszelkie jednak próby zbliżenia z Buszmenami kończyły się śmiercią białych. Jedynym białym człowiekiem, którego Buszmeni darzą zaufaniem, jest 80-letnia dziś staruszka, miss Bleak. Spędziła ona całe życie wśród dzikich, pracując nad ułożeniem słownika języka, jakim posługują się Buszmeni.

Ojciec miss Bleak, przybywszy do Afryki Południowej, zainteresował się Buszmenami, którzy pracowali pod jego nadzorem jako więźniowie przy budowie tamy w Cape Town. Chciał zbliżyć się do nich, by poznać ich język, okazało się to jednak zbyt niebezpieczne. Wobec tego zwrócił się do władz z prośbą, by pozwolono mu — pod dozorem straży — użyć kilku Buszmenów jako robotników w swym ogrodzie. Bardzo powoli Buszmeni nabrali zaufania do białego pana. Z nieprawdopodobną wprost cierpliwością stary dr. Bleak notował nazwy buszmeńskie dla wszystkich przedmiotów, przy czym praca ta była niezmiernie utrudniona istnieniem całej masy dźwięków w języku dzikich, jak dziwne plaśnięcia języka i klaskanie w dłonie, które dr. Bleak musiał oznaczać specjalnymi znakami. Praca ta tak oswoiła Buszmenów ze starym doktorem, że po upływie kilku lat zaczęli go nawet zapraszać do swych domów.

Po śmierci ojca miss Bleak wyjechała z Afryki, jednakże po kilku latach wróciła do Buszmenów i zabrała się do kontynuowania pracy swego ojca. Dziś jest ona jedyną ekspertką sztuki i obyczajów buszmeńskich. Uniwersytety europejskie, amerykańskie i azjatyckie proszą ją nieraz o wyrażenie opinii w tym zakresie. Miss Bleak spędziła kilkanaście lat na pustyni Kalahari i w najdzikszych zakątkach Południowej Afryki. Buszmeni, tropieni przez inne szczepy murzyńskie i znienawidzeni z powodu swej dzikości przez białych, których ostrzeliwują nieraz zatrutymi strzałami, darzą ją jednak czcią i zaufaniem.

Słownik mowy buszmeńskiej jest już zupełnie ukończony i oddany do druku. Tak więc dzieło, któremu miss Bleak poświęciła całe życie, zostało ukończone. Niewielu jest chyba na świecie ludzi, którzy zdołali w życiu wykonać pracę tak trudną i osiągnąć tak pełną satysfakcję.

J. M.

Badanie masowych grobów na Pomorzu

Przygotowania do wielkiego procesu Forstera w Toruniu

W związku z przygotowaniami do wielkiego procesu Forstera, jaki odbędzie się w Toruniu, władze sądowe wespół z zainteresowanymi organizacjami zbadały groby masowe w Karolewie, pow. Sępólno, na Pomorzu.

Podczas ekshumacji dokonano w masowych grobach strasznego odkrycia. Znaleziono mianowicie 687 rozbitych czaszek, a nieopodal prawdziwe teutońskie żelazne bicze, oblepione resztkami włosów, skrzepłej krwi i kawałkami ciała ludzkiego. Stwierdzono, iż bicze te były produktem seryjnym fabryk niemieckich. Bicz z kolcami, za pomocą którego rozbijano głowy, nosi numer seryjny 202. Widać, iż Niemcy przygotowali już przed wojną masowo narzędzia do mordowania ludzi. Odnalezione bicze innego typu wyglądały na pierwszy rzut oka stosunkowo niewinnie, jako skórzane pejcze. Po rozcięciu jednak skóry okazało się, że mają one wszyty do środka łańcuch żelazny z dużą śrubą. Śrubą tą uderzano ofiary po głowach.

Znalezione w grobie główki dzieci miały pogruchotane czaszki. Stwierdzić można było również, iż bandyci często odrąbywali głowy dzieciom.

Niektórym mieszkańcom Karolewa udało się ujść z rąk hitlerowców i obecnie składają oni wstrząsające zeznania.

W ciągu trzech miesięcy wymordowano w Karolewie około 10.000 Polaków. Dotychczas udało się wydobyć 951 zwłok. Dalsze prace ekshumacyjne wymagały przekopania kilkudziesięciu hektarów lasów i zagajników. W chwili, gdy budowano mauzoleum pomordowanych dzieci, napotkano w ziemi nowy wspólny grób zamordowanych.

Cennym materiałem rzeczowym w sprawie Karolewa służył prasie prokurator Jerzy Nowakowski, prowadzący dochodzenia przeciwko b. gauleiterowi Forsterowi.

Prokurator Nowakowski wyjaśnia, iż sprawa Karolewa wyświetlona będzie w czasie przewodu sądowego w procesie Forstera. Chodzi o to, kto wydał rozkaz założenia obozu śmierci i zamordowania 10.000 mężczyzn, kobiet i dzieci i skąd dostali „selbstschutzmani" mordercze narzędzia.

Kronika Inowrocławska

•• **Zebranie organizacyjne pracowników biurowo-handlowych** — do których zalicza się także biurowych pracowników PCH oraz niezorganizowanych ekspedientów sklepowych — odbędzie się w dniu 7 bm. o godz. 19.30 w Powiatowej Radzie Związków Zawodowych w Inowrocławiu przy ul. Marsz. Stalina 23.

•• **W ramach „Święta Oświaty" w Inowrocławiu** w dniu 4 maja, po uroczystym nabożeństwie w kościele Matki Boskiej — odbył się pochód z transparentami młodzieży szkolnej — ulicami miasta. O godz. 11 w Teatrze Miejskim odbył się ciekawy okolicznościowy poranek.

O godz. 15 na stadionie miejskim oglądaliśmy zawody sportowe oraz inscenizacje i tańce ludowe wykonane przez zespoły młodzieżowe szkół średnich i powszechnych. W godzinach przedpołudniowych na ulicach miasta sprzedawano cegiełki — nalepki oraz przeprowadzono kwestę uliczną na zakup książek do biblioteki.

•• **Zarząd Gminy Dąbrowa Biskupia** pow. Inowrocław podaje do wiadomości że w miejscowości Dąbrowa Biskupia odbywać się będą jarmarki ogólne (spęd bydła, koni i targi kramne) — w każdą środę po pierwszym. Pierwszy jarmark odbędzie się 7. 5. br. Opłaty postojowe przewidziane bardzo minimalne. Wójt Gm. Dąbrowa Biskupia — Haber.

•• **Zawiadamia się b. więźniów polit. i podopiecznych aby zgłaszali swe dzieci na kolonie i półkolonie letnie — codziennie w biurze Zw. B. W. polit. przy ul. Opatrzności 7.**

•• **Walne zebranie Z. N. P.** oddziału Powiatowego w Inowrocławiu odbędzie się w niedzielę dnia 11 bm. o godz. 9-tej w auli szkoły Staszica nr. 3.

•• **W dniu 8 maja** nastąpi otwarcie przy ul. Poznańskiej 15 magazynu szkła, papieru, porcelany i emalii — Państwowej Centrali Handlowej — oddział w Inowrocławiu.

•• **Amatorski Zespół Scenicznej Straży Więziennej z Inowrocławia** wystawi w dniu 9 bm. o godz. 19.30 w sali Teatru Miejskiego w Inowrocławiu pod kierownictwem naczelnika więzienia ob. majora Trosniaka sztukę w 3-ch aktach 4-ch odsłonach pt. „Za Twoją Wolność" sztuka ta jest osnuta na tle walk partyzanckich z okresu najstraszliwszej okupacji hitlerowskiej minionej wojny. W tym samym dniu o godz. 16. przedstawienie dla młodzieży po cenie zniżonej.

Dyżurna apteka — Pod Lwem ul. Król. Jadwigi.

KINA

Słońce — „Pontcarral".
Bałtyk — „Dusze nieujarzmione".

Nożyki do golenia z polskiej stali

Przed wojną taśmy stalowe do wyrobu nożyków do golenia sprowadzane były z zagranicy. W chwili obecnej po przeprowadzeniu badań i prób rozpoczęto produkcję tego rodzaju stali w Polsce w Świętochowickiej hucie „Florian", która całkowicie pokryje zapotrzebowanie fabryk krajowych.

Waldemar Slawik

W wyścigu ze śmiercią

Oddział kapitana Nancy zatrzymał się na kilka kilometrów przed Champagnol. Szosy, drogi, a nawet najmniejsze ścieżki były obsadzone przez partyzantów. Nikt nie mógł wślizgnąć się do miasta, ani wymknąć niepostrzeżenie z miasta.

Ukryli się wśród lasów i urwisk górskich i żaden ruch nie zdradzał, że miasto otoczone jest kilku tysiącami ludzi. Wieśniacy w okolicznych wsiach chowali dobytek do piwnic, zamykali okiennice w domach. Przybycie moździerzy i działek zapowiedziane było na wieczór, a wówczas miał się rozpocząć generalny szturm.

Olek, Antek, Staszek, Józek i cała paczka Polaków trzymali się razem jak zwykle. Tuż koło nich umieściła się grupka Rosjan, dwaj Włosi i Hiszpan, pamiętający świeżo wojnę domową w swym kraju. Szanowali się i cenili jako dobrzy żołnierze i wypróbowani towarzysze. Wiedzieli, że mogą liczyć nawzajem na siebie.

Szosą przejeżdżał w stronę miasta samochód z dwoma oficerami niemieckimi. Należało go w myśl instrukcji puścić wolno, by nie zdradzać swej obecności pod miastem, to też partyzanci, ukryci za wzgórzami, śledzili go tylko oczyma. Niejeden odłożył na bok „maszynkę", aby nie czuć pokusy, gdy nagle spoza kępy drzew, gdzie leżał jeden z Francuzów buchnął strzał karabinowy.

Szofer rozłożył ręce i runął na kierownicę. Samochód stanął i dwaj oficerowie wyskoczyli na szosę. Obejrzeli się na wszystkie strony i pędem ruszyli przed siebie, w kierunku niedalekiego już miasta. Zagrały automaty, z obu stron szosy posypały się strzały i obaj prawie jednocześnie padli na ziemię.

Posterunki przy mieście usłyszały strzelaninę i gdy zorientowano się co się stało, zaterkotały cekaemy, zagrały karabiny. Nie można było dłużej zwlekać z rozpoczęciem ataku. Zakołysała się na niebie ognista smuga czerwonej rakiety. Ataatak!!!

Zza drzew i krzewów, spoza załomów górskich, spoza stojących w polu chat, spod ziemi prawie, wyłoniły się na ten sygnał pochylone ku ziemi sylwetki partyzantów. Do nadejścia spodziewanych dział brakło jeszcze ze trzy godziny, ale cofać się nie było już można. Nie udało się wprawdzie zaskoczyć Niemców, lecz obecnie nie należało zostawić im wiele czasu na zorganizowanie obrony.

A miasto tymczasem grzmiało bezładnymi salwami dział polowych i działek czołgowych — pluło ogniem karabinów maszynowych, otoczyło się kłębowiskiem ognia, stali i dymu.

Szli bez strzału, bo odległość była jeszcze zbyt duża i szkoda było marnować amunicji. Niemcy, dobrze ukryci za murami domów, w bunkrach, zamaskowanych gniazdach cekaemów byli niedosięgalni dla ognia karabinów ręcznych, automatów i lkm-ów partyzantki.

Staszek prowadził swoją grupę głębokim rowem, ciągnącym się wzdłuż szosy. Lekko pochyliwszy się, byli bezpieczni od kul sypiących się gradem na pole. Przed nimi na kilkaset metrów od pierwszych domów miasta, stał duży budynek, zbudowany z białego kamienia. Przez otwarte okna biły na szosę i pola przed miastem dwa ciężkie karabiny maszynowe. Obok w ogrodzie ustawiony moździeż, pluł raz po raz ogniem i żelazem. Była to kluczowa pozycja niemiecka, zamykająca dostęp do miasta. Należało więc za wszelką cenę ją zdobyć.



Rów w tym miejscu dochodził prawie pod sam dom, więc Staszek szybko ułożył plan działania. Olek i jeden z Włochów skoczyli w bok i usadowili się z lekkim karabinem maszynowym wśród kępy drzew, skąd otworzyli ogień na Niemców, pozostali partyzanci prażyli z rowu do okien, a kiedy hitlerowcy zdetonowani niespodziewanym bliskim ogniem, przestali na chwilkę strzelać, Staszek z pękiem granatów w ręku wyskoczył z rowu, kilkoma susami podbiegł pod ścianę domu i rzucił morderczy ładunek w otwarte okno. Buchnął kłąb dymu, pomieszanego z białym tumanem tynku. Staszek zerwał się z ziemi, na którą rzucił go pęd powietrza i pobiegł za róg domu, skąd rzucił jeszcze jeden granat na otumanioną obsługę moździerza.

Batalion niemiecki umilkł.

Partyzanci poderwali się i ruszyli, okrzykami dodając sobie animuszu, ku najbliższym domom, lecz w tejże chwili przypadli znowu do ziemi, bo ogień niemiecki wzmógł się; a spoza domów, stojących w miejscu, gdzie szosa przechodziła już w brukowaną ulicę miejską, z wściekłym jazgotem motorów runęły trzy czołgi z czarnymi krzyżami, siekąc ogniem karabinów maszynowych. Kilku Francuzów zwaliło się ciężko na ziemię, pozostali przylgnęli do ziemi w bruzdach i załamaniach gruntu szukając ocalenia przed stalowymi olbrzymami.

Teraz dwa czołgi skręciły na pola i rwały ziemię taśmami potężnych gąsienic, trzeci zaś jechał wolno środkiem szosy, ostrzeliwując ukrytych w rowach partyzantów.

W pewnej chwili Olek i Włoch Antonio — spostrzegli, że leżący dotychczas obok nich Francuzi, uciekają w popłochu poza pobliską skałę, zaś czołg rozdygotany, szczękający i buchający ogniem strzałów sunie prosto w ich stronę.

Olek spojrzał na Antonia — Zostajemy?

— Zostajemy!.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA WŁOCŁAWSKA

PONIEDZIAŁEK
5
maja

Kalendarz Rzym.-Kat. — Piusa Papieża.
Kalendarz Słowiański — Gościemiła.
Wschód słońca — 4.11. zachód 19.03.
Dyżur lekarza Ubezpieczalni Społ. — dr. Burska — Kraszewskiego 36.
Apteka dyżurna przy ul. Warszawskiej.
Karetka PCK — tel. 15—41, Przedmiejska 1.
Milicja Obywatelska — tel. 10—59 i 11—62.
Straż Pożarna — tel. 12—34.

KINA

Polonia — U schyłku dnia.
Bałtyk — Pojedynek.

W lusterku

Znane jest to światu,
Że przed kilku laty
z Niemiaszkami Bata
serdecznie się bratał.

To też dzisiaj za to
Bata dostał baty
I będzie za kratą
przez piętnaście latek.

Caritas na rzecz powodzian. Caritas we Włocławku ofiarował na powodzian 120.000 zł w gotówce 1.100 sztuk odzieży i 100 kg cukru. Oddziały Caritas w dotkniętych powodzią parafiach przystąpiły do pracy, udzielając pierwszej pomocy. (Jur)

Uwaga, tu grozi niebezpieczeństwo! Na przejeździe kolejowym przy ul. Kaliskiej niejednokrotnie można zauważyć, że przechodnie mimo zamknięcia t. zw. szlabanu przechodzą przez tor kolejowy w chwili, gdy już w pobliżu znajduje się pociąg. Mimo interwencji dyżurnego kolejarza przebiegają oni, jakby od tego pośpiechu zależało załatwienie jakiejś doniosłej sprawy. Wszelkie tłumaczenia nie odnoszą skutku. Wskazanym byłoby wobec tego zastosowanie środków bardziej zdecydowanych. Czas już byłoby nauczyć się poszanowania przepisów, tym bardziej, że w tym wypadku chodzi przecież o życie ludzkie. (dw)

Ciekawy odczyt. Klub Literacko-Artystyczny i Polskie Towarzystwo Krajoznawcze urządzają w dniu 7 bm. o godz. 18.30 w sali Polsk. Tow. Krajoznawczego przy ul. Słowackiego 1 odczyt znanej już Włocławkowi prelegentki docentki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika dr. Ireny Sławińskiej. Tematem tego odczytu będzie „Artyzm Orzeszkowej". Nie wątpimy, że odczyt ten zgromadzi licznych słuchaczów (dw)

13 tysięcy ofiar. Z danych Komisji Historycznej Okręgowego Komitetu Żydowskiego wynika że w obozach: Majdanek, Oświęcim, getto warszawskie, a szczególnie w obozie zniszczeń w Chełmnie zginęło 13 tysięcy Żydów z Włocławka i powiatu. Liczba ta nie jest jeszcze ostateczna, bo prace nad ustaleniem spisów trwają. (dw)

Godziny handlu. W dalszym ciągu istnieją jeszcze pewne niedociągnięcia odnośnie godzin otwarcia i zamknięcia. Szczególnie daje się to zauważyć w godzinach rannych. Cierpią w tym wypadku klienci, którzy udają się do sklepu pewni, że będzie on już otwarty, gdy tymczasem zastają sklep zamknięty. Dokładność w tym wypadku byłaby wskazana. (dw)

Ze zdrojowiska Wieniec. W dniu 15 bm., jak corocznie, rozpoczyna się w Zdrojowisku Wieniec pod Włocławkiem sezon kąpielowy, który trwać będzie do 15 października. Komunikacja z Wieńcem odbywać się będzie autobusami PKS z dworca autobusowego przy ul. Kościuszki. W zdrojowisku ordynować będzie lekarz zdrojowy dr K. Lewandowski. Kąpiele siarczane i borowinowe udziela się tylko na podstawie recept i wskazań lekarskich. Kąpiele wienieckie leczą nast. dolegliwości: reumatyzm, artretyzm, rwę kulszową (ischias), zapalenie stawów, choroby kobiece i choroby skórne. Kąpiele siarczane i borowinowe wydawane będą w dni powszednie od godz. 8 do 18. W dni świąteczne czynne będą tylko kąpiele siarczane w godz. 8—14. (Jur)

Odezwa ks. biskupa włocławskiego w sprawie powodzian. Klęska powodzi nawiedziła także diecezję włocławską. Na skutek wylewu Warty zostały zalane przedmieścia Sieradza, cztery wsie w parafii Grzegorzew, pięć wsi w parafii Chełmno, kilka gospodarstw w parafii Kościelec Kolski, cztery wsie w parafii Morzysław, cztery wsie w parafii Konin, cztery wsie w parafii Pyzdry. Razem woda zalała 26 wiosek. — Ks. biskup włocławski wystosował do duchowieństwa odezwę, w której prosi o zorganizowanie zbiórek w każdej parafii na rzecz powodzian. Ofiary w gotówce należy przesyłać do oddziału Caritas we Włocławku, a ofiary w naturze dostarczać albo wprost do parafii poszkodowanych, albo składać w parafiach, znajdujących się przy głównych szlakach komunikacyjnych, skąd zabiorą je samochody Caritasu. (Jur)

Komisja starościńska do której wchodził ławnik Olszewski, jako przedstawiciel miasta ustaliła wysokość strat spowodowanych powodzią. Szkody na terenie Włocławka wynoszą 771 tys. 855 zł.

Walne zebranie Zw. b. Więźniów obozów koncentracyjnych Oddziału Włocławskiego odbędzie się w dniu 17 bm.

Na ostatnio odbytych wyborach do zarządu ZMW „Wici" obw. Włocławek wybrano ob. ob. Woźnicę jako przewodniczącego, Szmaldrowicza i Kmiecia jako wiceprzew., Kulisza — sekr., Strzeleckiego jako skarbnika. Kier. organiz. został ob. Błaszczyk. Poza tym dokonano wyboru członków zarządu.

Na to warto zwrócić uwagę

Wiemy dobrze o tym, że mimo stałego postępu naszego życia gospodarczego istnieje jeszcze spora ilość osób, która jest zmuszona do korzystania z Opieki Społecznej. W naszym mieście Społeczna Obywatelska Liga Kobiet pracuje na polu zmniejszania bezrobocia przez urządzanie licznych kursów krawiectwa i tkactwa. Łatwo jest krawcowej założyć we własnym domu pracownię krawiecką, ale słuchacz kursu tkackiego pozostaje nadal bezrobotnym, bowiem wszystko rozbija się o brak pieniędzy na zakupienie krosien. Obecnie krosno w Zakładach św. Józefa we Włocławku kosztuje około 15 tysięcy zł, a 1 kg wełny 6 do 8 tysięcy zł. Czy Liga Kobiet nie mogłaby z własnych funduszów zakupić lub też założyć spółdzielnię tkacką? Jeden tkacz wyszkolony może obsłużyć 8—10 krosien (jak np. w Łodzi). Należy dodać, że przed wojną spotykało się często małe przedsiębiorstwa, które skupowały szmaty, sortowały je na wełniane i inne. Nieduża maszyna zwana popularnie „Wilkiem", nieraz na otwartym podwórzu szarpała szmaty na włókna. Posiadając taką maszynę w naszym mieście, możnaby rozpocząć skup szmat, co znów dałoby zarobek ludziom, którzy chcieliby zająć się tym, mając łatwe i pewne źródło odbioru i zbytu, a nadto tani materiał do wyrobów na krosnach. Naprawdę warto na to wszystko zwrócić uwagę. (Jur)

POŚWIĘCENIE SZTANDARU LICEUM PEDAGOGICZNEGO

Młodzież szkolna Liceum Pedagogicznego obchodziła uroczyście poświęcenie swego sztandaru. Po nabożeństwie odbyła się akademia, w czasie której wręczono sztandar chorążemu Cukrasowi. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: kurator dr. Skopowski i dyrektor Bledowski. W części artystycznej wystąpił chór mieszany pod dyrekcją prof. Bojakowskiego. Solistkami były: Gniazdowska i Piątkowska. Akademię zakończono wspólnym odśpiewaniem „Roty". Na zakończenie Koło Rodzicielskie urządziło dla zaproszonych gości skromne śniadanie, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień. Przemawiali: kurator dr. Skopowski, dyr. Bledowski, ob. Karkosiński, ks. Szafrański, wicestarosta Czekański i red. Turczynowicz.

Ze Związku Pracowników Ceramicznych

Wybory do zarządu włocławskiego oddziału Związku Pracowników Ceramicznych i Zawodów Pokrewnych odbyły się w sali Teatru Ziemi Kujawskiej. Na zebraniu był obecny przedstawiciel Zarządu Głównego OKZZ i przewodniczący Powiatowej Rady Związków Zawodowych. Na przewodniczącego zebrania wybrano ob. Skierskiego. W toku obrad wywiązała się ożywiona dyskusja, świadcząca o dużym zainteresowaniu i rzeczowym nastawieniu zgromadzonych. Po przedyskutowaniu spraw bieżących przystąpiono do wyborów nowych władz. Zgłoszona została jedna lista, która została przyjęta przez aklamację. W skład nowego zarządu weszli ob. ob.: Kalszewski jako przewodniczący, Sobestiański — wiceprzewodniczący, Jabłoński — sekretarz i Skulimowski — skarbnik. — Po czterogodzinnych obradach, w których wzięło udział około 600 osób, przewodniczący Skierski zamknął zebranie. W najbliższym czasie nastąpi podział funkcji wśród pozostałych członków zarządu, w skład którego weszło 11 osób. (dw)

Woda na młyn spekulacji

Pogłoski o zmianie cen zapałek — wyssane z palca

Od kilku dni kursują po kraju pogłoski, jakoby zapałki miały zdrożeć. Dlatego też, ten artykuł najpierwszej potrzeby znikł ze sklepów i kiosków. Zapytany w tej sprawie Państwowy Monopol Zapałczany oświadcza, iż pogłoski są całkowicie wyssane z palca. Przydziały zapałek bowiem nie tylko nie zmalały, ale stale wzrastają. O zmianie ceny też nikomu nic nie wiadomo.

W ubiegłym roku „Społem" i PCH, które rozprowadzają zapałki otrzymało w kwietniu 12 tys. skrzyń zapałek. W kwietniu rb. rozprowadzono 12.600 skrzyń zapałek (w każdej skrzyni znajduje się po 5 tys. pudełek). Na maj rb. zostało przeznaczonych 13 tys. skrzyń zapałek. Połowę z tego „Społem" pobrało już z magazynów monopolowych, reszta zapasu czeka na składach gotowa do odebrania.

❖ **Oddział włocławski Zw. b. Więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych,** napotyka obecnie na terenie naszego miasta na pewne trudności, głównie o charakterze materialnym.

Kontakt jaki nawiązano z nowopowstałą na naszym terenie rodziną radiową ułatwia nieco pracę związku.

Związek opiekuje się 23 sierotami zupełnymi, nie licząc podopiecznych i niezamożnych b. więźniów.

Pewne trudności nastręcza opóźnienie weryfikacji poszczególnych członków. Weryfikacja taka trwa nieraz po kilka miesięcy.

Międzyszkolne zawody sportowe
we Włocławku

W niedzielę dnia 4 maja, o godz. 15-tej rozpoczęły się międzyszkolne zawody sportowe. W zawodach wzięli również udział zawodnicy robotniczego klubu sportowego Orzeł oraz „Zrywu".

Jako pierwsza konkurencja odbył się bieg mężczyzn na 100 metr. Pierwsze miejsce zajął Otminkowski w czasie 11.6 sek., drugi był Lepa w czasie 11.7 sek., trzeci Guzowski — 11.8 sek.

Drugą z kolei konkurencją był bieg mężczyzn na 3000 mtr. Pierwsze miejsce zajął Wasilewski z „Orła" — 9.41.4, drugie Gabrielski z Państw. Gimn. Mech. — 10.12, trzecie Labus z Gim. Długosza — 10.36. W biegu na 800 mtr. pierwsze miejsce zajął Wasilewski — 2.11.2, drugie i trzecie miejsce zajęli Wawrzonkowski i Cieślak z Państw. Gim. Mech. — 2.11,6.

W rzucie dyskiem pierwsze miejsce zajął Dylewski — 33 mtr. 20 centr. z G. Z. K. Kowalewicz — 32.69 mtr. 3) Ciszewski 32.24 mtr.

W skoku wzwyż pierwsze miejsce zajął Skowroński z wynikiem 159 cm., 2. Ciszewski — 155 cm.

W pchnięciu kulą pierwsze miejsce zajął Kosmalski z wynikiem 11.01 mtr., 2) Grabowski — 10.39 mtr. Obaj Państw. Gimn. Mech., 3. Ciszewski — 10.27 mtr.

Rzut oszczepem I. Ciszewski, Śniechowska 44 m. 70, II. Kowalewicz 38 m. 75 cm., III. Ziółkowski 36,83.

Sztafeta I. miejsce Gimn. Ziemi Kujawskiej 50,5 sek., II. Państw. Gimn. Mech. 51,04 sek.

Skok w dal I. Otmińkowski 6.15 cm., II. Marszałkowski 5.80, III. Ciszewski 5.65.

Mecz piłki nożnej „Juniorzy „Celuloza" II pokonała „Bohm" 1:0.

Ogólna punktacja Państwowa

I miejsce Gimn. Mech. 64.5 punkta, II. miejsce Gimn. „Ziemi Kuj." 63, II. miejsce „Orzeł" 38,5.

Nowe polskie filmy średniometrażowe „Nawrócony" i „Zdradzieckie serce"

W atelier Filmu Polskiego w Łodzi ukończono zdjęcia do nowego polskiego filmu średniometrażowego (900 m) pt. „Nawrócony". Ukończenie tego filmu, osnutego na tle znanej noweli B. Prusa, zbiega się z setną rocznicą urodzin wielkiego pisarza polskiego. Główną rolę gra Jacek Woszczerowicz. „Nawrócony" jest pierwszą polską komedią filmową zrealizowaną po wojnie.

Ukończono również pracę nad średniometrażowym filmem polskim pt. „Zdradzieckie serce", osnutym na niesamowitej noweli Edgara Allana Poe. Główną rolę w tym filmie gra zmarły niedawno Stanisław Grolicki.

Ożywienie życia teatralnego

W związku z nadejściem cieplejszej pory przyjazdy zamiejscowych zespołów teatralnych względnie zespołów artystycznych stają się w naszym mieście częstsze.

Miejski ref. kultury i sztuki ob. Arendowicz przeprowadza obecnie rozmowy na temat przyjazdu do Włocławka znanej orkiestry Namysłowskiego. Jednocześnie dowiadujemy się, że w bież. miesiącu możliwy jest występ opery warszawskiej.

Wystawiona zostałaby opera „Cyrulik Sewilski" Rossini'ego z udziałem znanego basa Kazimierza Poreda.

Również w bież. miesiącu spodziewany jest przyjazd zespołów teatru bydgoskiego i toruńskiego. Szczególnie przyjazd teatru z Torunia budzi zainteresowanie, gdyż wystawiona będzie prawdopodobnie barwna sztuka „Król Włóczęgów".

Przypominamy również, że zespół miejscowy przygotowuje francuską sztukę „Mój przyjaciel nadejdzie wieczorem".

Bywalców teatralnych czeka więc szereg interesujących imprez.

W oknie księgarni

Ostatnie wydawnictwa Spółdz. Wyd. „KSIĄŻKA"

Spółdzielnia Wydawnicza „Książka" wydała powieść wybitnego pisarza amerykańskiego Johna des Passos p. t. „Manhattan transfer" w tłumaczeniu Tadeusza Jakubowicza. Stylem scenariusza filmowego, opartego na barwnych skrótach i tętniącej akcji dos Passos opisuje ćwierć wieku życia dzielnicy giełdowej Nowego Jorku. Książka ta ułatwia polskim czytelnikom zrozumienie psychiki przeciętnego amerykanina i stosunków socjalnych w USA.

Program radiowy

WTOREK, DNIA 6 MAJA 1947 R.

6. Transmisja programu ogólnopolskiego 9.35 Wiadomości miejscowe i ogłoszenia — Bdg. 9.40 Dyktando programu dla radiowęzłów. 14.50 Przegląd prasy pomorskiej — Bdg. 15.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 16.22 Utwory Mozarta w wyk. orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Arnolda Rezlera i Lidii Skowron — śpiew — Bdg. f. oglp. 16.55 Transmisja programu ogólnopolskiego. 19.15 Wieczorne wiadomości Pomorza — Bdg. 19.20 Audycja słowno-muzyczna dla młodzieży „Józef Haydn" w opr. Zofii Laweskiej — Toruń. 19.57 Transmisja programu ogólnopolskiego. 23.25 Koncert życzeń — Bdg. 23.55 Zakończenie audycji — hymn.

Ogłoszenia drobne

SPRZEDAM harmonię 3 rzędową, 80 basową, 55 klawiatur. Włocławek, Brzeska 16 m 1. (7)

KAWIARNIA — restauracja zakładowa w Zdrojowisku Wieniec do wydzierżawienia od 15 maja. Warunki do omówienia na miejscu lub telefon 15-66. (15)

ZGUBIONO na Placu Wolności w dniu 1 maja 1947 r damski zegarek chromowy marki „Technos" z bransoletą. — Znalazca proszony jest o oddanie do Administracji „Gazety Kujawskiej" Włocławek, za wynagrodzeniem. (16)

DO SPRZEDANIA magiel kręcony w dobrym stanie. Wiadomość: Włocławek pl. Wolności 16 m. 9. (18)

SPRZEDAM maszynę do pisania w dobrym stanie. Wiadomość: Włocławek, Cyganka 13 m. 5. (1)

UNIEWAŻNIAM dwa dowody tożsamości koni wystawione na nazwisko Dorsz Ignacy, zam. we wsi Świątkowice, g. Baruchowo. (17)

Admin.: Włocławek, ul. Brzeska 4. Telefon 11-26
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie w godzinach od 8—12 W dni świąteczne od 10—12

Adres Redakcji: Bulwary 24
(godziny przyjęć: 11—12)
Wydawca: „Trybuna Pomorska"

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 1 mm szer. 1 szpalta po 5 zł, reklamowe 10 zł. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Prenumerata miesięczna 60 zł. z przesyłką pocztową 70 zł.

E-35675

Wiadomości Sportowe

Młodzież pracująca ostoją sportu polskiego

Czynnikiem, który gwarantuje zdrowie i wytrzymałość, będąc jednocześnie przyjemną rozrywką po wyczerpującej pracy fabrycznej, jest sport. Przed wojną sport robotniczy w rozwoju swym napotykał na olbrzymie trudności, a opierając się jedynie na wrodzonej odporności ludzi pracy, zachował do dziś spoistą niezależność. Nie mógł niestety wywalczyć sobie należnego miejsca.

Dziś w zorganizowanym już życiu ogólnopaństwowym organizacja i wyniki sportu robotniczego mogą służyć za przykład. Naczelne władze, mające pieczę nad wychowaniem fizycznym narodu, stworzyły mocne fundamenty pod wychowanie fizyczne i sport masowy wśród robotników. Wielką rolę odgrywa tutaj Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Często organizowane ogólnopolskie igrzyska i zawody sportowe są generalnym sprawdzianem wysiłku i rewią zdobyczy sportu robotniczego.

Pamiętamy doskonale, jak to wyglądały przed wojną zawody sportowe, w których nie wymieniano miejsca pracy najlepszych naszych sportowców, przynoszących chlubę całemu krajowi. A byli to przeważnie pracownicy fizyczni. Pamiętamy również, jak to wyglądała frekwencja publiczności na wewnętrzno-krajowych zawodach. Na meczach, rozgrywanych przez robotnicze kluby. Widzów można było wówczas zliczyć na palcach. To, co widzimy obecnie na zawodach sportowych, organizowanych przez Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, wykracza poza ramy zwykłych zmian. Na tym fragmencie naszego życia rozegrała się najwidoczniej decydująca batalia i zakończyła się pełnym sukcesem młodzieży robotniczej, która nie tylko weszła triumfalnie w życie sportowe, ale również zadokumentowała swą zdecydowaną przewagę potencjonalną nad resztą organizacji sportowych.

Na igrzyskach wszelkich nie kładzie się nacisku specjalnego na zdobywanie nowych rekordów. Obserwując jednak świetnie prezentujące się masy młodzieży, odczuwamy, że dążenie do umasowienia sportu musi pójść drogą, prowadzącą przez liczne rzesze młodzieży robotniczej.

Niezależnie od gałęzi sportu, czy to będzie lekkoatletyka, czy boks, czy piłkarstwo, czy sporty wodne, widzimy, jaki nieprzebrany rezerwuar siły i możliwości sportowych mamy do dyspozycji. Warunki obecne ułatwiły całkowitą demokratyzację sportu. Na stadionach, ringach i boiskach nastąpiło wyrównanie szans. Ludzie, skupieni przy warsztatach pracy, z łatwością znajdą obecnie odprężenie na boisku, ringu lub pływalni.

Teraz już zdajemy sobie doskonale sprawę, że sport jest niezbędny dla robotnika, jak i niezbędny jest jego udział w sporcie. (D)

Koszykarze Związku Radzieckiego zdobyli mistrzostwo Europy

Wczoraj w Pradze czeskiej rozegrane zostały finałowe zawody koszykówki o mistrzostwo Europy. Pierwsze miejsce zdobył Związek Radziecki bijąc w finale Czechosłowację 56:37.

II. miejsce uzyskała Czechosłowacja.

III. Egipt. IV. Belgia. V. Francja. VI. Polska. Polska w czasie turnieju wygrała 3 spotkania: z Bułgarią, Holandią i Rumunią, przegrała natomiast 4: ze Zw. Radzieckim, Egiptem, Francją i Czechosłowacją. VII miejsce uzyskały Węgry. VIII. Bułgaria. IX. Holandia. X. Jugosławia i XI. Albania. (D)

ZSRR — Polska 36 : 18

W zawodach koszykówki o mistrzostwo Europy w Pradze, jak było do przewidzenia, przegraliśmy z silną drużyną Związku Radzieckiego 36:18 (21:5). Należy zaznaczyć, że drużyna polska, będąc z góry przygotowana na porażkę, wystąpiła ze względów taktycznych w osłabionym składzie, rezerwując siły na decydujący o miejscu mecz następny.

W zespole polskim grali: Arlet, Stok, Jaźnicki, Garczyński, Zyliński, Barszczewski, Dowgird, Markowski i Resich.

Kosze dla Polski zdobyli: Zyliński, Dowgird i Stok po 4, Jaźnicki 3, Markowski 2 i jedną Resich. (D)

NAJBLIŻSZE SENSACJE SPORTOWE

Maj obfitować będzie w dalszym ciągu w cały szereg niezwykle interesujących imprez sportowych. Po zawodach w dniu 1, 3 i 4 bm. czekają nas niemniej interesujące zawody sportowe.

W sobotę, o czym już donosiliśmy, w Bydgoszczy stoczone zostaną walki bokserskie między reprezentacją Okręgu warszawskiego i reprezentacją Pomorza. Mecz odbędzie się w hali przy ul. Dwernickiego o godz. 20.

W niedzielę 11 bm. odbędzie się bieg kolarski o nagrodę „Ziemi Pomorskiej". Kolarze odjadą ze Stadionu Miejskiego, po czym na boisku rozegrany zostanie mecz piłkarski pomiędzy juniorami toruńskiego „Pomorzanina" i juniorami „Brdy".

Tego samego dnia również w Bydgoszczy o godz. 16 odbędą się zawody motocyklowe o mistrzostwo miasta.

W Grudziądzu GKS spotka się w meczu piłkarskim o mistrzostwo Pomorza w klasie A z BKS „Polonią".

W Chojnicach „Chojniczanka" rozegra mecz o mistrzostwo z grudziądzką „Wisłą".

W Aleksandrowie Kuj. „Orlęta" grają mecz mistrzowski z „Gwiazdą" bydgoską.

W Gdańsku, również w nadchodzącą niedzielę 11 bm. „Pomorzanin" z Torunia rozegra mecz piłki nożnej z tamtejszą „Gedanią" w serii rozgrywek o wejście do Ligi.

15 maja w Gdańsku odbędzie się rewanżowe spotkanie towarzyskie „Brda" — „Gedania".

18 bm. na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy dojdzie do sensacyjnego spotkania piłkarskiego reprezentacji Grudziądza z reprezentacją Bydgoszczy.

25 maja odbędzie się mecz piłkarski międzymiastowy w Bydgoszczy, Toruń—Bydgoszcz.

(D)

Mistrzowie robotniczych klubów sportowych w zapasach

W Janowie Miejskim odbyły się robotnicze mistrzostwa Polski w zapasach.

W ogólnej punktacji zespołowej pierwsze miejsce zajął Śląsk — 15 punktów, 2) Warszawa — 13 pkt., 3) Kraków — 10 pkt., 4) Pomorze — 9 pkt.

Drużynowo pierwsze miejsce zajął RKS „Siła" — 15 pkt., 2) „Legia" (Kraków) — 10 pkt., 3) „Zryw" (Bydgoszcz) — 9 pkt.

Tytuły mistrzów i wicemistrzów zdobyli: Kluczyk (Warszawa), Gądzik (Śląsk). W wadze koguciej Rokita (Warszawa) i Tobola (Śląsk). W piórkowej Stróżak (Pomorze), Jasiński (Śląsk). W wadze lekkiej Sawka (Warszawa), Sitko (Śląsk). W półśredniej Grot (Kraków) i Gryf (Śląsk). Waga średnia: mistrzem został Goła (Śląsk), wicemistrzem Książkiewicz (Warszawa). W półciężkiej Badoń (Kraków), Czupryński (Pomorze), a w wadze ciężkiej Bajorek (Kraków) i Dudek (Pomorze). (D)

MKS (Gdańsk) - ŁKS 9 : 7

Wczoraj w Gdańsku o drużynowe mistrzostwo Polski stoczone zostały walki bokserskie między mistrzami grup MKS-em i ŁKS-em. Zwycięstwo 9:7 odnieśli pięściarze gdańscy. Rewanż odbędzie się w Łodzi 26 bm. (D)

Hokej na trawie

W dniu wczorajszym rozegrany został w Poznaniu mecz hokeja na trawie między repr. Poznania i Gniezna. Zwyciężył Poznań 2:0. (D)

Zebranie cyklistów w Bydgoszczy

W środę 7 bm. o godz. 19.30 w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 11 odbędzie się zebranie miesięczne Bydgoskiego Towarzystwa Cyklistów. Sympatycy sportu kolarskiego mile widziani. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Chorzowski AKS przybędzie do Bydgoszczy

W dniu 2 czerwca br. mistrz Śląska AKS (Chorzów) przybędzie do Bydgoszczy i rozegra mecz piłkarski z KKS „Brda". 1 czerwca AKS grać będzie w Gdańsku o wejście do Ligi z „Gedanią" i w drodze powrotnej na Śląsk, korzystając z zaproszenia KKS „Brda" zawita do Bydgoszczy. (D)

Wioślarze bydgoscy na starcie nowego sezonu

Ub. niedzieli wioślarstwo bydgoskie przeżyło swój piękny dzień: zaprzysiężenie wszystkich zespołów treningowych i serdeczne powitanie znanego w Bydgoszczy i powszechnie lubianego gen. Thomme, honorowego członka BTW.

Uroczystości te miały przebieg bardzo podniosły. Wieczorem odbyła się ochocza zabawa taneczna.

Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w nast. numerze naszego pisma.

Nauczyciele i instruktorzy do letniej akcji szkoleniowej W. F.

Państwowy Urząd W. F. i P. W. przeprowadza rejestrację wszystkich nauczycieli i instruktorów w WF, chcących wziąć udział w letniej akcji wyszkoleniowej w miesiącu lipcu i sierpniu 1947 r.

Wynagrodzenie miesięczne wynosi od 8000 do 15.000 zł. wraz z utrzymaniem i zakwaterowaniem.

Na terenie Wojewódzkiego Urzędu WF i PW Bydgoszcz, rejestrację przeprowadzają Miejskie i Powiatowe Urzędy WF i PW., do których należy zwrócić się po bliższe informacje do dnia 13 maja br. (D)

SPORT ZA GRANICĄ

W dniu 10 maja w Glasgow (Anglia) odbędzie się mecz piłkarski Europa — W. Brytania. Skład reprezentacji angielskiej został ustalony: w bramce — Swift, w obronie — Hardwich i Hughes, w pomocy — Macanley, Vernon i Burgess, w ataku — Matthews, Mannion, Lawton, Seel i Liddell.

W składzie tym znajduje się 5 Anglików, 3 Szkotów, 2 Walijczyków i jeden Irlandczyk.

22 Kongres łyżwiarski odbędzie się w dniach 11—13 czerwca br. w Oslo. Przypuszczalnie w kongresie weźmie udział delegat polski.

W Anglii rozegrane zostało towarzyskie spotkanie tenisowe Anglia — Południowa Afryka, zakończone zdecydowanym zwycięstwem Południowej Afryki 5:1. Anglicy pokonani byli przede wszystkim narzuconym przez przeciwników b. szybkim tempem gry. (D)

Przygody miłośników sportu

Florek i Bolek kupują „nylony"

Dwa razy pięćdziesiąt, to znaczy się robi sto. Dziewięć razy sto- znakiem tego jest dziewięć stówek...

— Florek, co ty się wdajesz w taką gramatykie?

— To nie żadna gramatyka, tylko czysto chemiczno-sportowe obliczenie. Bo rozumiesz Boluś, bilecik na zawodziki kosztuje 50 zł. A że my jesteśmy oba cwaj, więc 100 zł, a w tem sezonie byliśmy dziewięć razy na zawodach, więc dzięki naszej zdolności transportowej, czyli że umiejętności wchodzenia na gapę, zaoszczędziliśmy dziewięćset złociszów.

— Wiesz Florek kupimy dla naszych małżonek te... te... nylony, podobno najładniejsze pończochy...

Florek i Bolek wyszli w Aleje 1 Maja i bacznie obserwowali wystawy sklepów z konfekcją damską.

— Florek/ Patrz, są! Melony!

— Nie żadne melony, tylko nylony, ale kapuj na cenę 5096 zł.

— Florek, straszne jest to życie doczesne. Żeby na takie pończochy zapracować dla swej najukochańszej żony, to musielibyśmy jeszcze przynajmniej dwa lata chodzić na gapę na zawody sportowe.

— Nie martw się. Ja też wychodzę za siebie z tego wszystkiego. Łzy mi dochodzą do samego serca. Pójdziemy załagodzić nasz ból prawowitych i najlepszych mężów stanu małżeńskiego.

— Florek, ale do knajpy to nam też niebardzo wystarczy. Będziem kompinować.

Miłośnicy sportu wszedłszy do restauracji nie znaleźli ani jednego stolika wolnego.

— Bolek, kikuj na prawo, jakieś dwie damulki siedzą same, a między niemi takie sterty zagrychy.



— Pardonc,/silwuple kompri pur mua komsi komsa.

— Nie wygłupiaj się Bolek w charakterze Francuza tylko siadaj.

— Florek, te dwie wydry to jeszcze nam bokserską masakrę uskutecznią. Popatrz jakie mają miny dystynkcjowane. Nie wiem czy się gniewają, żeśmy im zarekwirowali aprowizację, czy może dlatego, że do nich nie zaiwaniamy matrymonialnego perskiego oka.

— Wsuwamy Floruś, ile się zmieści, no siup, jeszcze jednego za twoje zdrowie.

— Wyjażmy z tego interesu pókiśmy cali. Dowidzenia, samowar madame!

— Proszę panów zapłacić rachunek. Wódeczka, zakąski, procencik razem 1060 zł.

— Uprzejmie prosimy, dziewięćset złotych proszę, jest/ Mogę kapelusik zostawić za resztę na zastaw.

— Nie wymagam. Bagatela. Znam panów. Następnym razem panowie dopłacą.

— Dziękujemy, szanowanie, do zobaczenia.

DACH

Z całego kraju

Wyjazd do Dublina naszej ekspedycji bokserskiej nastąpi w środę 7 bm. w nocy z Poznania pociągiem do Pragi czeskiej, a stamtąd samolotem do Irlandii.

Reprezentacyjni nasi bokserzy otrzymali onegdaj zaproszenie do Finlandii, aby wprost z Dublina przybyli na mecz międzypaństwowy do Helsinek. Jak się dowiadujemy PZB nie przyjął tego zaproszenia.

W Warszawie od 3 do 10 bm. trwać będzie obóz tenisistów polskich. Jest to ostateczne przygotowanie do meczu z Anglią.

Komisja sportowa Polskiego Związku Motocyklowego opracowała Ogólnopolski Kalendarz sportowy na rok 1947. Na czoło imprez wysuwa się Raid Tatrzański w konkurencji międzynarodowej, oraz Grand Prix Polski w Katowicach również w konkurencji międzynarodowej.

W Szczecinie odbył się Bieg Narodowy. Wzięło w nim udział 1500 zawodników z 16 powiatów. (D)